

# XIII Sesja Rady Miejskiej w Bełżycach

Sesję otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Chemperek, następnie Radni przyjęli porządek obrad zgodnie, z którym odbywało się posiedzenie.

## 1. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.

Radni przyjęli protokół z poprzedniej sesji.

## 2. Interpelacje i zapytania

Radni nie zgłaszali.

## 3. Sprawozdanie Burmistrza z najważniejszych rozstrzygnięć podjętych od czasu ostatniej sesji.

Sprawozdanie złożył Burmistrz Marcin Olszak i omówił m.in.

- wyjazdową sesję Rady Miejskiej
- prowadzone aktualnie inwestycje: prace wodno – kanalizacyjne na odcinku Bełżyce – Wzgórze i mające nastąpić wkrótce częściowe odbiory instalacji; prace na drodze Bełżyce – Strzeszkowice
- sporządzenie dokumentacji na budowę dwudziestu przydomowych oczyszczalni ścieków
- ogłoszenie przetargu na przebudowę ulicy Zamkowej, Ewangelickiej i Spółdzielczej
- ogłoszenie przetargu na wykonanie III etapu modernizacji kuchni w ZS Nr 1 w Bełżycach
- uzyskanie odmownej decyzji na budowę oświetlenia w Babinie i plan przeprojektowania go na drugą stronę ulicy
- sporządzenie dokumentacji na oświetlenie Rynku i ul. Zielonej oraz Pomnika Matki Boskiej Partyzanckiej
- uzyskanie pozwolenia na budowę kanalizacji na ul. Kazimierskiej
- prace projektowe na przebudowę remizy OSP Wronów
- trwają prace geodezyjne dotyczące wznowienia granic na ul. Milenijnej, Bednarskiej
- skompletowanie dokumentów potrzebnych do ogłoszenia przetargu na przebudowę ul. Gminnej, drogi tzw. Podole Zapiecek
- plany przyłączenia drogi na Malinowszczyźnie i Płowinach do drogi wojewódzkiej
- ogłoszenie przetargu na budowę boiska tzw. Orlika
- uroczystości z okazji Powiatowego Dnia Bibliotekarza, które miały miejsce w Bełżycach
- Parafiada – rozgrywki sportowe

– 67 rocznica rozstrzelania żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego zorganizowane z przez uczniów ZS Nr 1 w Bełżycach

– zawody Ochotniczych Straży Pożarnych w Pszczelej Woli, w której wzięła udział jednostka OSP Babin; drużyna kobieca zajęła I miejsce, drużyna męska 7 miejsce

– zakończenie roku szkolnego w gminnych jednostkach oświatowych

– zebranie w Lokalnej Grupie Działania „Kraina Wokół Lublina”

Przy okazji sprawozdania Radni pytali o finansowanie przetargu na ul. Gminną, konieczność uzyskania pozwolenia na wycięcie drzew na tej ulicy, oraz o zabezpieczenie finansowe na remont chodnika w Krężnicy.

## 4. Podjęcie uchwały w sprawie odmowy zatwierdzenia taryf zbiorowego zaopatrzenia w wodę z wodociągu miejskiego w Bełżycach oraz taryf zbiorowego odprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych.

Komisja Rozwoju Gospodarczego i Finansów – pozytywnie zaopiniowała uchwałę

Komisja Oświaty, Zdrowia, Kultury, Kultury Fizycznej i Sportu – pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

Komisja Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

Komisja Zagospodarowania Przestrzennego Mienia Komunalnego i Porządku Publicznego – pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

Komisja Rewizyjna – pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

Rada Miejska podjęła uchwałę o odmowie zatwierdzenia taryf zbiorowego zaopatrzenia w wodę.

## 5. Podjęcie uchwały w sprawie sprzedaży części nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej jako działka nr 453/4 o powierzchni 1147 m<sup>2</sup> stanowiącej mienie komunalne w drodze przetargowej.

KOZKKFiS pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KZPMKiPP pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KRiGŻ pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KR pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

Rada Miejska podjęła uchwałę

## 6. Podjęcie uchwały w sprawie sprzedaży części nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej jako działka nr 453/8 o powierzchni 1261 m<sup>2</sup> stanowiącej mienie komunalne w drodze przetargowej.

KOZKKFiS pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KZPMKiPP pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KRiGŻ pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KR pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

Rada Miejska podjęła uchwałę

## 7. Podjęcie uchwały w sprawie obniżenia do 10% bonifikaty od ceny sprzedaży nieruchomości gruntowej zabudowanej oznaczonej jako działka Nr 101/2, objętej ochroną konserwatorską, wpisaną do rejestru zabytków.

KOZKKFiS pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KZPMKiPP pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KRGiF pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

Rada Miejska podjęła uchwałę

## 8. Podjęcie uchwały o zmianach w budżecie Gminy Bełżyce na 2011 rok

KRGiF pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KOZKKFiS pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

KZPMKiPP pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały

Rada Miejska podjęła uchwałę.

## 9. Odpowiedzi na interpelacje.

### 10. Wolne wnioski.

Radny Rady Powiatu Lubelskiego Grzegorz Widelski zwrócił się do władz miejskich, aby spróbowały wygospodarować środki na zakup tzw. emulsji potrzebnej do naprawy drogi na Zalesie. Jednocześnie poinformował, że prace remontowe na tejże drodze wykonałby Zarząd Dróg Powiatowych.

Radny Widelski poinformował Radnych o przekształceniu formy własności jaka czeka Szpital Powiatowy im. W. Oczyki w Bełżycach, zaapelował o włączenie się do prac Stowarzyszenia Rozwoju Szpitala w Bełżycach, które będzie zajmowało się tą kwestią.

Sołtyska Barbara Wiczorkiewicz zwróciła się z prośbą o pomoc w utrzymaniu porządku na chodniku wzdłuż jezdni Matczyn – Wojcieszyn.

### 11. Zamknięcie sesji.

## Oddali hołd walczącym za ojczyznę

15 Sierpnia święto państwowe i kościelne zarazem. Święto Wojska Polskiego, Dzień Czynu Chłopskiego oraz Święto Wniebowzięcia Maryi Panny i Matki Boskiej Zielnej. To dzień dramatycznej Bitwy Warszawskiej, określanej też Cudem nad Wisłą. Od tamtych wydarzeń minęło już 91 lat, ale bełżycanie podobnie jak wszyscy Polacy pamiętają.

Główne obchody uroczystości w naszej gminie rozpoczęła msza św. o godz. 12.00 w kościele parafialnym pw. Nawrócenia Św. Pawła. Nabożeństwo celebrował proboszcz ks. Jarosław Orkiszewski wraz z ks. Hubertem Wyszumskim i ks. Ryszardem Winiarskim. W czasie homilii ks. Ryszard Winiarski, rodowity bełżycanin, nawiązał do obrony ojczyzny w 1920 roku przez chłopów, na apel ówczesnego premiera rządu polskiego Wincentego Witosa. Wspominał również zryw bojowy Polaków w okresie II wojny światowej, dzięki któremu doszło do odzyskania niepodległości. Przypominał też wiernym na czym polega współczesny patriotyzm: służbie ojczyźnie dobrą pracą, nauką, dyscypliną, poszanowaniem zarazem świąt kościelnych i państwowych.

Udział w uroczystości wzięli poseł na sejm Jan Łopata, przedstawiciele władz miasta z burmistrzem Marcinem Olszakiem na czele, przedstawiciele władz Konopnicy z wójtem Mirosławem Żydkiem, przedstawiciele gminy Borzechów i Niedzwica Duża, kierownik placówki KRUS-u w Bełżycach Mieczysław Chwiejczak, radni Rady Miejskiej w Bełżycach, radni powiatowi: Marek Peciak i Grzegorz Widelski, Stanisław Winiarski dyrektor Szpitala Powiatowego im. W. Oczi w Bełżycach oraz poczty sztandarowe PSL z Bełżyc, Konopnicy i Niedzwicy, kombatanów AK WIN z por. Stanisławem Wójtowiczem i Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych z mjr Eugeniuszem Wójtowiczem oraz mieszkańcy gminy Bełżycy.

Po mszy św. uczestnicy uroczystości przemarszerowali pod pomnik Matki Boskiej Partyzantkiej, a następnie pod Pomnik Czynu Niepodległościowego. Tam złożyli kwiaty i wieńce. Zapalono znicze i odśpiewano Rotę „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...”. Następnie głos zabrał poseł Jan Łopata. W wystąpieniu nawiązał do genezy obchodzonego święta. Przypo-

niął, że w milionowej armii jaką wystawiła Polska w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku aż 700 tys. stanowili chłopci. To oni wykazali się wówczas największym patriotyzmem i licznie stawili się do wojaka. Nie tylko walczyli, ale również dostarczali polskiej armii żywność, zboże i konie. Dlatego ich wkład w obronę polskiej państwowości i militarny sukces kraju jest niezaprzeczalny.

W dalszej części obchodów medal im. Wincentego Witosa za zasługi dla ruchu ludowego otrzymał Tadeusz Sieńko. Najwyższe odznaczenie PSL przyznała na wniosek posła Jana Łopaty Kapituła Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Działalność Tadeusza Sieńki to nie tylko polityka, ale również działalność społeczna i kulturalna. Jako wychowawca młodzieży Sieńko szerzył i upowszechniał kulturę i tradycje ludowe zarówno słowem jak i piśmem. Odznaczenie odebrał z rąk posła Łopaty właśnie 15 sierpnia, kiedy obchodzony jest dzień Czynu Chłopskiego.

*Tekst: Agnieszka Winiarska, foto: Józef Kasprzak*

## Święto plonów w Radawcu

**Dożynki** – największe w roku święto gospodarskie rolników będące ukoronowaniem ich całorocznego trudu, obchodzone po zakończeniu wszystkich najważniejszych prac polowych i zebraniu plonów, a głównie plonu zbóż. W dawnej Polsce zwano je również Wieńcowem, od najważniejszego ich symbolu wieńca ze zbóż i kwiatów, lub Okrężnem, od starodawnego obyczaju jesiennego obchodzenia, lub objeżdżania, czyli okrążania pól po sprzęcie zboża.

Niedziela 28 sierpnia przebiegała właśnie pod znakiem dożynek. Tegoroczne Dożynki Wojewódzkie odbyły się w Radawcu. Bogaty program przyciągnął na lotnisko Aeroklubu Lubelskiego tysiące osób. Wszyscy, którzy przyjechali poczynawszy od najmłodszych, a na seniorach kończąc, mieli zagwarantowane atrakcje dla siebie.

Kilkadziesiąt gmin z całego województwa prezentowało wieńce, produkty i wytwory rękodzieła ludowego. Z naszej gminy wieńce przygotował Zespół Śpiewaczy z Wojcieszyna, Kazimiera Nagnajewicz i kobiety z Bełżyc. Uroczystość dożynkową otwierał

korowód, w którym szły władze miejskie z Burmistrzem Bełżyc Ryszardem Górą na czele, Sekretarzem Miasta Antonim Kwiatkowskim, radnym Rady Powiatu Lubelskiego Markiem Peciakiem oraz pracownikami samorządowymi i oczywiście wieńcami dożynkowymi niesionymi przez ich twórców. Kolejne gminy z lubelskich powiatów witali: Marszałek Województwa Krzysztof Hetman, Wojewoda Lubelski Henryka Strojnowska, Starosta Powiatu Lubelskiego Paweł Pikula i starostowie dożynek. We mszy św. odprawionej przez biskupa Ryszarda Karpińskiego rolnicy dziękowali za tegoroczne plony. Dożytkom towarzyszyły wystawy, kiermasze i konkursy organizowane m.in. przez Lokalną Grupę Działania „Kraina Wokół Lublina”. Tutaj naszą gminę promowały własnymi produktami zarówno organizacje, koła jak i osoby prywatne. Najwyższe trofea zdobyły podobnie jak w roku ubiegłym panie ze Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów z Bełżyc, którym kieruje Anna Kryńska. Wśród sałatek ocenianych przez jury i publiczność najlepszą wykonały właśnie

gospodynie z Bełżyc. Z kolei najlepszymi nalewkami mogą poszczycić się panie z Zespołu Śpiewaczego w Wojcieszynie, a nagrodę publiczności za pierogi z ziemniaków otrzymała Urszula Anasiewicz z Bełżyc. Za najpiękniejsze miejsca Krainy Wokół Lublina, ukazane przez autorów fotografii biorących udział w kolejnym konkursie, jury uznało między innymi zdjęcie Józefa Kasprzaka z Wierchowisk. Fotografia przedstawiała drogę skrzynięcką, a konkretnie jadące wozy konne z mieszkańcami wsi, wiozące księdza do poświęcenia kapliczki Chrystusa Dobrego Pasterza w Wierchowiskach.

Atmosferę piknikową zabawy dożynkowej w Radawcu podkreślały odpustowe stragany, wesołe miasteczko i punkty gastronomiczne. W tym roku gwiazdą imprezy był zespół Brathanki, który przygotował na koncert swoje największe przeboje. Wcześniej na dożynkowej estradzie występowała: Londyn, Milano, New Boney M. oraz Mezo. A na zakończenie imprezy na niebie rozbrzmiały tysiące sztucznych ogni.

*Tekst i foto: Agnieszka Winiarska*

## Poseł Jan Łopata odpowiada



**Jak wygląda z Warszawy województwo lubelskie, tj. jak postrzegane jest na tle innych województw?**

W Warszawie w kręgach politycznych nie prowadzi się rankingu ważności województw. Regiony w stolicy są postrzegane przez pryzmat ich reprezentantów, głównie posłów ale również ministrów oraz innych przedstawicieli w organach administracji państwowej. Moje polityczne credo to łączyć ludzi wokół ważnych idei. Przypomnę tu, że blisko 6 lat temu z mojej inicjatywy po raz pierwszy od lat doszło do spotkania lubelskich parlamentarzystów z wojewodą. Jednak dopiero w ubiegłym roku, bodaj po raz pierwszy, można było zobaczyć tą jedność działania dla wspólnego dobra. Mam tu na myśli naszą wspólną aktywność na rzecz pozyskania środków na budowę drogi szybkiego ruchu S 17 wraz z obwodnicą Lublina. I wówczas nasza determinacja była dobrze oceniona w stolicy – postawie z innych województw patrzyli na nas z podziwem. W stolicy Lublin postrzegany jest również jako miasto akademickie – i słusznie, zresztą wielu warszawskich polityków wykształciło się na naszych uczelniach.

**Czego potrzeba naszemu regionowi do zatrzymania ludzi młodych w gospodarstwach rolnych?**

To prawda, że w naszym regionie, jak i w całej Rzeczypospolitej, młodzi ludzie uciekają ze wsi. Zapewne nie byłoby rzeczą złą gdyby część z nich odchodziła od bezpośredniego gospodarowania na roli, lecz zostawała w swoim środowisku, nadal pracując na rzecz rozwoju swoich małych Ojczyzn. Jednak młodzi ludzie często wyjeżdżają ze swojej gminy, regionu czy nawet z Polski. Jak bardzo negatywny wpływ ma to na polską wieś wystarczy spytać samorządowców. Co można zrobić aby ten trend przynajmniej zahamować? Przede wszystkim musimy doprowadzić do poprawy rentowności gospodarstw rolnych – które przecież są bardzo specyficznymi przedsiębiorstwami. Przypomnijmy tu z mocą, że ziemia nie jest zwykłym towarem na rynku, a podstawę naszego rolnictwa stanowią gospodarstwa rodzinne. Musimy doprowadzić do sytuacji w której rolnicy będą mieli pewność, że ich plody zostaną skupione za godną cenę, ale przede wszystkim, że będą mieli pewność zapłaty za swoją pracę. W kontekście ostatnich zdarzeń w Bodaczu z kłopotami wypłat dla rolników za dostawy rzepaku przypominają się nam

**chodzący powoli do historii Sejm VI kadencji?**

W naszej krótkiej rozmowie na pewno nie uda mi się poruszyć wszystkich ważnych spraw. Chcę powiedzieć o jednej, z realizacji której mam naprawdę dużo satysfakcji – o Narodowym Programie Przebudowy Dróg Lokalnych. Chociaż dzisiaj program ten jest znany pod innym nazwiskiem, to ja osobiście czuję wielką satysfakcję z jego wprowadzenia. Jako pierwszy Starosta Lubelski dobrze znam problemy finansowania dróg będących w zarządzie samorządów. Znałem też stanowisko w tej sprawie Konwentu Powiatów Województwa Lubelskiego. Dlatego też 24 czerwca 2008 r. (imieniny Jana) na posiedzeniu klubu PSL z udziałem premiera zgłosiłem potrzebę prostego programu pomocy samorządom w remontach dróg. Nie było żadnej odpowiedzi. Jednak po dwóch miesiącach został ogłoszony rządowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych uwzględniający podstawowe założenia mojego pomysłu. Do dzisiaj z tego programu na drogi gminne i powiatowe z budżetu państwa przeznaczono 3 miliardy złotych przez ostatnie 3 lata. Na rok przyszły minister finansów proponuje tylko 200 miliardów na ten cel. Bardzo ważnym zadaniem posłów przyszłej kadencji, i moim osobiście, będzie zwiększenie tej kwoty do miliarda. I jeszcze jedno – Kalendarz mówią, że program ten winien nazywać się „łopatówki” – nie w tym rzecz, ważne że jest potrzebny i przynosi dobre efekty.

**Jakie hasło wyborcze będzie Pana słowem w obecnej kampanii?**

Nie mam żadnych dylematów, moim hasłem było i będzie „Ludzka twarz polityki” zgodnie, z którym postępowałem przez ostatnie cztery lata i chciałbym kontynuować swoją pracę w następnej kadencji. Tak jak rolnik wiosną siewa, a jesienią zbiera plony tak samo wyborca odda głos 9 października i przez cztery lata zbiera owoce swojego wyboru. Nie warto wybierać ludzi nieznanymi, bo między urodzajnym ziarnem trafi się też kłokol. W przyszłej kadencji chcemy podjąć kwestię wyrównania dopłat. To temat dla przyszłego ministra rolnictwa na forum Parlamentu Europejskiego. Ważną rzeczą jest również budowa lokalnych targowisk m.in. w Bełżycach. Na ten cel będzie możliwość pozyskania środków unijnych desygnowanych przez Ministerstwo Rolnictwa w wysokości nawet miliona złotych.

*Dziękuję za rozmowę.*

**Jakimi ustawami z myślą o środowisku wiejskim może się pochwalić prze-**

## Inwestycje drogowe w naszej gminie

O drogach, ich stanie można by zapewne długo mówić i pisać. W tym miejscu wymienimy największe projekty realizowane na naszym terenie. Gmina Bełżyce bierze bowiem udział w megaprojekcie drogowym realizowanym przez powiaty ziemskie województwa lubelskiego a współfinansowanym z Regionalnego Programu Operacyjnego. W naszym przypadku chodzi o drogę Bełżyce – Strzeszkowice, której przebudowa powoli dobiega końca. Na trasie o długości prawie 9 kilometrów (do gminy Bełżyce należy 6 kilometrowy odcinek) w tej chwili możemy jeszcze zobaczyć drogowców, ciężki sprzęt: rozkładarki nawierzchni, walce drogowe. W związku z remontem na trasie spotykamy się z ograniczeniem prędkości i z ruchem jednokierunkowym kierowanym przez sygnalizację świetlną. Prace prowadzone są przez konsorcjum firm wyłonionych w drodze przetargu nieograniczonego – *Prowadzimy przede wszystkim działania polegające na wzmocnieniu istniejącej nawierzchni, położeniu trzech warstw bitumicznych: wyrównawczej, wiążącej i scieralnej. Przebudowujemy istniejące chodniki oraz budujemy nowe praktycznie na całej długości drogi w granicach zabudowy zwartej. Powstały także nowe zatoki autobusowe, wjazdy do posesji i zjazdy do pól wraz z odwrotzeniem i wykonaniem rowów przydrożnych. Etapem końcowym będzie wykonanie oznakowania pionowego i poziomego wraz z ulepszeniem poboczy materiałem kamiennym – wyjaśnia Janusz Watras dyrektor ZDP w Lublinie z/s w Bełżycach.* Łącznie z zadaniem przebudowy drogi wyremontowano dwa mosty w tym jeden na terenie naszej gminy na rzece Krężniczance w m. Babin ponadto przebudowano fragmenty linii średniego i niskiego napięcia kolidujące z drogą. Wartość całego projektu wynosi 14 995 020,00 zł z czego gmina Bełżyce finansuje 404 723 tys. zł w 2011 roku i tyle samo w roku następnym. Najwięcej dokładają Unia Europejska bo aż 9,5 mln zł.

Kolejną dużą inwestycją prowadzoną we współpracy z powiatem jest przebudowa drogi Miłocin – Stasin – Podole o długości 9,5 km. W gminie Bełżyce położony jest 2,5 kilometrowy odcinek tej drogi. Jej przebudowa jest realizowana w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych NPPDL 2008 – 2011. Dzięki wzorcowej współpracy Starostwa Powiatowego w Lublinie, Urzędu Miejskiego w Bełżycach i Urzędu Gminy



w Wojciechowie realizowana jest całość przedsięwzięcia. Instytucje podpisały wcześniej pomiędzy sobą umowy o partnerstwie. Zakres robót polegał zasadniczo na kilku etapach. – *Najpierw maszyna zwana recyklerem przemieliła i uszlachetniła starą nawierzchnię. Następnie ułożona została warstwa tłucznia i kolejne dwie warstwy bitumiczne. Ponadto będzie wykonane nowe oznakowanie pionowe wraz z umocnieniem poboczy materiałem kamiennym – wyjaśnia Dyrektor ZDP Janusz Watras. Droga Miłocin – Stasin – Podole połączy ze sobą dwie drogi wojewódzkie: 830 Lublin – Nałęczów i 827 Bełżyce – Wojciechów – Sadurki. Jeśli chodzi o koszty, całość inwestycji wynosi ponad 5 mln zł z czego gmina Bełżyce dokłada 563 tys. zł.*

Obie opisane inwestycje mają zostać ukończone z końcem sierpnia.

W chwili obecnej została już wykonana dokumentacja techniczna na przebudowę drogi powiatowej Bełżyce – Borzechów o długości 8,8 km, która planowana jest do realizacji w ramach NPPDL na lata 2012-2015. Koszt dokumentacji technicznej po przetargu wyniósł 42 312 tys. zł. Z tego 60% to udział Gminy Bełżyce i 40% Gminy Borzechów proporcjonalnie do długości odcinków przebiegających przez w/w gminy.

**Tekst: Agnieszka Winiarska, foto: arch. ZDP, Agnieszka Winiarska**

Przypomnijmy, że Zarząd Dróg Powiatowych w Lublinie z/s w Bełżycach administruje siecią dróg o długości 786 km dróg, z czego 65 km w gminie Bełżyce, w samym mieście 19 km. Dróg twardych, asfaltowych jest 58 km, pozostałe to drogi gruntowe.

## Na Szlaku Jagiellońskim

Kraków – Lublin – Wilno, to właśnie szlak zwany Jagiellońskim. Łączył on ówczesne stolice Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tą trasą jechał wielki książę litewski Jagiełło, kiedy przybył objąć polski tron. Od tamtego momentu szlak ten przemierzały królewskie orszaki, kupcy, urzędnicy, rycerze, dyplomaci, duchowni i artyści. Była to najważniejsza droga integrująca dwa królestwa. „Szlak Jagielloński” pełnił także funkcję „europejskiej drogi kulturowej”. Dzięki niemu możliwa stała się wymiana pomiędzy cywilizacją łacińską a bizantyjską, czyli pomiędzy Wschodem a Zachodem. O tym, że Bełżyce znajdowały się na trakcie świadczą m.in. dwie podróże władców Krakowa przez Lublin do Wilna: Zygmunta Starego w 1507 roku oraz Stefana Batorego w latach 1583-1584, jak również mapa sporządzona przez Andrzeja Pograbka z 1570 roku.

Tym szlakiem wiodły zarówno poprzednie jak i tegoroczna podróż Organizacji Turystycznej „Szlak Jagielloński”. Na trasie znalazło się około dwudziestu miejscowości: Wilno, Kock, Urzędów, Ostrów Lubelski, Parczew, Międzyrzec Podlaski, w tym także Bełżyce. Uczestnicy starali się odtworzyć stan miejscowości w roku 1501 czyli w niespełna sto lat po nadaniu praw miejskich Bełżycom przez króla Władysława Jagiełłę, a dokładnie w 510 rocznicę Unii Mielnickiej, zatwierdzonej przez księcia Aleksandra Jagiellończyka w 1501 roku w Mielniku nad Bugiem.

Gości z Organizacji Turystycznej „Szlak Jagielloński” na czele z Januszem Kopaczem gościł i oprowadzał po historycznych miejscach Bełżyc burmistrz Marcin Olszak i dyrektor M-GBP w Bełżycach Magdalena Widelska. I tak spotkanie w parku miejskim miało na celu rozrysowanie przede wszystkim mapy, szkicu miasta z tamtego okresu. Zabudowa miejska koncentrowała się zgodnie ze zwyczajem wokół rynku. Budynek drewniany oraz ratusz miejski stanowiły centrum miasta. Wyznacznikiem zarówno rynku jak i najważniejszych budynków była rzeka Bzanka (obecnie Krężniczanka). Podróżujący wówczas z Lublina wjeżdżali najczęściej drogą Lubelską od strony Babina, która była szeroka na kilka wozów konnych. Przeprawa Kazimierska, stąd nazwa ulicy Kazimierskiej, droga wylotowa na Jarosław i Przemyśl. Do Krakowa jechano zapewne ulicą Zieloną i Krakowską właśnie podobnie jak do sąsiadujących z Bełżycami



miejscowości: Urzędowa i Borzechowa. W tamtym okresie istniał w Bełżycach Rynek z ratuszem, czyli siedzibą władz miejskich, kościół p.w. Nawrócenia Św. Pawła i towarzysząca mu szkoła – w zabudowie drewnianej, zamek po części usytuowany na ul. Zamkowej. O jego istnieniu świadczy podmakanie oraz ukształtowanie terenu. Świadczy o nim również legenda, jakoby sala balowa była tam tak ogromna, że karetka mogła na niej swobodnie zawrócić. Nie zachowały się jednak żadne znane szkice tego miejsca. Znamy jedynie architekta, który zaprojektował obiekt i jego inne, być może podobne do bełżyckiej, budowle. Z pewnością zamek w XVII w. pełnił rolę sławnego centrum życia towarzyskiego. W szesnastowiecznych Bełżycach istniały także znane do dziś tzw. Ogrody, młyny usytuowane nad rzeką, niestety nie znamy ich dokładnej liczby, dom z browarem, kuźnia, ślusarnia, zakład szewski. Co do roku 1501 jest jeszcze więcej pytań niż odpowiedzi. Natomiast w II połowie XVI w. obraz Bełżyc zaczynał się wypełniać. Jagiełło z pewnością widział inne Bełżyce przed lokacją i po zalokowaniu miasta. Przed 1417 rokiem nie było z pewnością Rynku, pojawił się on dopiero po założeniu miasta.

Członkowie Organizacji Turystycznej „Szlak Jagielloński” cały czas zastanawiają się czym posiłkować się promując Bełżyce na „Szlaku Jagiellońskim”, jaki element historii: wydarzenie, postać czy fragment architektury byłby najbardziej odpowiedni by przyciągnąć turystów do naszego miasta, zachęcić do jego zwiedzania i tym samym promować lokalne tradycje.

Między innymi w tym celu w czasie spotkania w Bełżycach odwiedziliśmy



Zród Jagiełły, kościół w Bełżycach i pozostałości tutejszego zamku, w którym można zobaczyć oryginalne kolebkowe sklepienia z kruchcami. Na zakończenie goście obejrzyli wystawę zorganizowaną przez Miejsko – Gminną Bibliotekę Publiczną w Bełżycach na temat naszej miejscowości. Zobaczyliśmy nie tylko miejsca historyczne, ale również przywilej lokacyjny, stare fotografie, na których widać jeszcze podmokłe, nie wybrukowane ulice, drewniane domy kryte strzechą... Aby miasto wprowadzać w przyszłość nie należy zatem zapominać o jego przeszłości i tradycjach. Na odtworzeniu dawnych walorów polega między innymi projekt rewitalizacji centrum Bełżyc planowany przez władze miasta. Odnowienie Szlaku Jagiellońskiego dałoby w przyszłości także możliwość rozwoju miasta i gminy właśnie na bazie kultywowania historii.

**Tekst i foto: Agnieszka Winiarska**

## Odnawiają świątynię



Trwa remont kościoła parafialnego p.w. Nawrócenia Św. Pawła w Bełżycach. Świątynia zostanie odnowiona wewnątrz. Przede wszystkim zostaną osuszone i wymienione tynki, zamontowana nowa instalacja elektryczna i ogrzewanie. Aby zabezpieczyć świątynię, dodatkowo zainstalowany będzie monitoring.

Tekst i foto: AWI

## O czym pisała prasa...

### Zbigniew Miazga „Życie rozdane ludziom”

Przypadek zrzucił, że Stanisława Wójtowicza odwiedziłem akurat w dniu, w którym przypadły jego siedemdziesiąte urodziny. Nadarzyła się zatem znakomita okazja do przywoływania wspomnień (...) Doktor Wójtowicz jest zawsze czujny i gotów do pomocy jako lekarz i wysoce humanitarny jako człowiek. Opowieść o kolejach swego życia faszeruje wybornie legendą i anegdota: - Działo się to 3 maja 1913 roku. Ewa Paździor z domu Wrońska kadziła krowę od uroków, jakie rzuciła na nią sąsiadka. A kadziła tak serdecznie, że niedużo czasu minęło jak całe miasto stało w ogniu. Był to jeden z największych pożarów w dziejach Bełżyc (...) [dr Wójtowicz – przyp.red.] Miał też pasje typowe dla wieku młodzieńczego: – Fryzjer Motek Goldsztajn jako pierwszy w naszym mieście kupił sobie rower. Imponował tym każdemu, a szczególnie dzieciarni. Pamiętam, że będąc pod urokiem tego

Motkowego pojazdu sam przystąpiłem do budowy roweru. Za koła miały służyć obręcze „pożyczone” od bednarza. Nie muszę dodawać, że nigdy nie dosiadłem tego roweru (...)

### Sztandar Ludu 1971 r.

(...) Szkoła w Krzu mieści się dotychczas w starym rozpadającym się budynku podworskim. W tych warunkach nauka jest niemal niemożliwa. Dlatego też z zadowoleniem mieszkańcy tej wsi powitali budowlanych z PBRol. w Lublinie, którzy przystąpili do wznoszenia budynku szkolnego z prawdziwego zdarzenia. Oddany on zostanie do użytku już w przyszłym roku. Budynek kosztować będzie ok. 5 mln. zł. (...)

(zbm)

### Sztandar Ludu 1.XII.1970 r. Bełżycka kronika kulturalna

Z okazji Dni Filmu Radzieckiego w Powiatowym Domu Kultury [w Bełżycach – przyp.red.] (...) odbyły się – cieszące się dużym wzięciem – imprezy. W ich trakcie prezentowane były filmy z życia Kraju Rad, następnie zaś wśród publiczności przeprowadzane były pisemne quizy. Najlepsi znawcy gospodarki, kultury, sportu etc. naszych wschodnich sąsiadów obdarowywani byli albumami, reprodukcjami i książkami.

Już od dawna trwają przyjazne kontakty mieszkańców powiatu bełżyckiego z żołnierzami z VII Kołobrzeskiego Pułku Zmechanizowanego w Lublinie. Wojskowi m.in. pomagali w budowaniu dróg i szkół i spotykali się z ludnością. Bełżyczanie nie pozostają dłużni. Ostatnio do przyjaciół w zielonych mundurach wyjeżdżała 80-osobowa grupa członków młodzieżowych zespołów artystycznych. Recytacje, piosenki i tańce spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem gospodarzy (...)

(zbm)

## Polonez na pożegnanie ze szkołą w Gimnazjum Nr 2 im. Królowej Jadwigi

We wtorek 21 czerwca 2011 roku w Gimnazjum Nr 2 im. Królowej Jadwigi, przy dźwiękach poloneza, odbył się Bal Gimnazjalny. Jak co roku uczniowie klas trzecich bawili się razem ze swoimi wychowawcami i rodzicami na tej tradycyjnie organizowanej przez Radę Rodziców imprezie. Młodzież dużo wcześniej przygotowywała się na ten pierwszy w życiu bal – ćwiczyła kroki i figury poloneza, przystrajała salę gimnastyczną. Tego szczególnego wieczoru wszystko wypadło wspaniale. Dziewczęta w eleganckich kreacjach i chłopcy w garniturach prezentowali się znakomicie, tańcząc poloneza. Po części oficjalnej wszyscy bawili się w rytm muzyki granej przez wynajęty na tę okazję zespół. W przerwach między tańcami uczniowie mogli zregenerować siły przy suto zastawionych stołach. Tegoroczni absolwenci bawili się doskonale. Warto wspomnieć, iż wysokie wyniki z egzaminu gimnazjal-



nego (średnia szkoły wyższa niż w gminie, powiecie i województwie z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej) również wpłynęły na dobry nastrój podczas

tej imprezy. Z pewnością tegoroczny bal na długo zostanie wszystkim w pamięci.

Tekst: Wychowawcy klas trzecich, foto: arch. Gimnazjum Nr 2

## Trzy bez atu

Karty to rozrywka znana wszystkim od lat, spędzamy przy niej często wolny czas zwłaszcza w długie jesienno-zimowe wieczory. Grupa osób z naszej gminy hobbyistycznie gra w karty, a konkretnie w brydża. Od prawie trzydziestu lat istnieje bowiem w Bełżycach drużyna brydża sportowego podlegająca Lubelskiemu Związkowi Brydża Sportowego. Przed laty zakładał ją Bogdan Kamiński, Ryszard Węgrzyn i Janusz Sadurski. Wówczas funkcjonowała przy fabryce Spomasz i liczyła około dziesięciu zawodników. Obecnie od 12 lat prowadzi ją Adam Pruszkowski a panowie (ponieważ do drużyny zaliczają się sami mężczyźni) trenują przy CKFiS. W tej chwili gra około 12 osób z czego zgłoszonych do rozgrywek jest sześciu: Tomasz Bartoszcze, Waldemar Kwiatkowski, Jacek Przybyś, Dariusz Zieliński, Leszek Zagozdon i Adam Pruszkowski. Do grupy należą również: Mieczysław Pizoń, Bogdan Szubartowski, Andrzej Paśnik, Stanisław Maliborski, Tomasz Nieooczym, Zygmunt Kamiński i Aleksander Gałkowski. Ten rok przyniósł bełżyckim zawodnikom awans z III do II ligii. Aby tego dokonać należało zagrać kolejno 22 mecze i zebrać największą liczbę punktów.



Sezon rozgrywek ligowych zaczyna się jesienią a kończy w maju, natomiast turnieje trwają cały rok. Z kolei w Nałęczowie co tydzień we wtorek gracze zasiadają w „Sali brydżowej” pałacyku Małachowskich i tam toczą rozgrywki.

W lipcu bełżycki dom kultury gościł I GRAND PRIX LUBELSZCZYZNY 2011 – turniej rozgrywany O PUCHAR BURMISTRZA BEŁŻYC. Uczestniczyło w nim łącznie 29 par z Zamościa, Radzina Podlaskiego, Chełma, Kraśnika, Poniałowej, Puław, Dębina, Włodawy, Lublina i oczywiście Bełżyc. Zawodnicy tradycyjnie siedzieli przy czteroosobowych stolikach. W rozgrywkach uczestniczyły także dwie panie, które brydżem zainteresowali mężowie. Najlepsi w turnieju okazali się: Wiesław Pawelec i Józef Małyż. W czterech sesjach zgromadzili procentowo najwięcej punktów. Puchary najlepszym

zawodnikom wręczył burmistrz Marcin Olszak, wyraził też uznanie dla wszystkich startujących i organizatorów imprezy.

Po dziewiątym turnieju bełżyckich zawodników czekają jeszcze trzy: w Krasnymstawie, Nałęczowie i ostatni w Lublinie, w którym weźmie udział 24 pary. Jesienią tego roku rozpoczynają się rozgrywki sobotnio-niedzielne w Mielcu. W ciągu pięciu weekendów mają one wyłonić najlepszych graczy nowego sezonu. Zwycięska drużyna awansuje z II do I ligii.

Na pytanie jakie cechy powinien posiadać dobry gracz w brydża Adam Pruszkowski odpowiada: „Przede wszystkim powinien umieć liczyć do trzynastu, mieć dobrą pamięć i zgranego partnera. Sam zainteresowałem się brydżem około 25 lat temu. Widziałem jak panowie w parku grają i nie mogłem za bardzo zrozumieć na czym to polega. Trochę poczytałem na ten temat i zapisałem się do grupy w Spomaszu. Od tamtego czasu trenuję. Do sukcesów zaliczam zwycięstwo całorocznego turnieju w Nałęczowie w 2009 roku. W tym samym roku wygrałem turniej w Lublinie razem z partnerem Leszkiem Zagozdonem i zająłem III miejsce w Turnieju Ziemi Kraśnickiej.”

Przypominamy, że treningi odbywają się na stadionie codziennie począwszy od października.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska

## Lato w Miejskim Domu Kultury



Przez cały lipiec i sierpień w Miejskim Domu Kultury odbywały się zajęcia dla dzieci i młodzieży. Ciekawe zajęcia przyciągały dzieci nawet spoza Bełżyc. Letnie spotkania miały na celu nie tylko zagospodarowanie wolnego czasu tym, którzy zostali w mieście, ale również edukację i integrację w grupie. Poprzez pracę w zespole dzieci miały możliwość pomagania sobie nawzajem, uczenia się wrażliwości estetycznej oraz kulturalnej. Na pytanie jak zachowujemy się w domu kultury odpowiedź była dla większości, nawet najmłodszych, oczywista: kulturalnie. Ale co to znaczy kulturalnie? Grzecznie, gdy ktoś mówi słuchamy, gdy sam nie może dać sobie rady z jakimś zadaniem pomagamy mu i jednocześnie uczymy jak samodzielnie wykonać je następnym razem. Przejdźmy do konkretów.

Aby mimo deszczowego początku wakacji poczuć się bajkowo i słonecznie po-

stanowiliśmy stworzyć wymyślony świat piratów. Rysowaliśmy zatem bezludną wyspę a na niej ukryte skarby. Kolejne zajęcia to kolejne wyzwania. Z tektury, kolorowej bibuły zrobiliśmy piratów. Kilkuosobowe grupy wymyślały własne postacie: Zezika, bosmana Tytusa, jego żonę Perelkę. Nasze wymyślone kukielki powstawały na dworze, dzięki temu zobaczyło je wielu mieszkańców miasta. Aby piraci mieli gdzie trzymać swoje skarby musieliśmy zrobić także pirackie skrzynie i odpowiednio je przyozdobić. Razem z dobrą zabawą dzieci zawierały nowe znajomości, pomagały sobie wzajemnie i... przeżywały niesamowite przygody. Dużym powodzeniem cieszyły się warsztaty kulinarne, w czasie których piekliśmy kruche ciasteczka. Gneczenie i wałkowanie ciasta, wykrawanie i pieczenie, a następnie dekorowanie czekoladą i jadalnymi koralikami sprawiły dzieciom mnóstwo frajdy. Oczywiście na zakończenie kosztowaliśmy

naszych smakowitych wypieków i każdy zaniósł własnoręcznie zrobione ciasteczko mamie, tacie lub babci. W czasie zajęć Lata z MDK ćwiczyliśmy sprawność fizyczną. Emdekiada to zawody sportowe na wzór prawdziwej olimpiady. Wcześniej namalowaliście flagę i przy dźwiękach sportowego hymnu przemaszerowaliśmy razem z zawodnikami na zaimprovizowane boisko przy MDK. Kilkanaście rozegranych konkurencji wyłoniło zwycięzców: Jagodę Kalinowską i Dominikę Wójcik. Obie dziewczynki w nagrodę dostały rakiety do gry w badminton a wszyscy zawodnicy medale i słodki poczęstunek. Inne zajęcia zachęcały uczestników do recytacji i śpiewu. Jak rodzice zgodnie twierdzili był to świetny trening, który pozwolił ośwoić się ze sceną i dał możliwość zaprezentowania talentu przed publicznością. Aby zachęcić i przełamać nieśmiałość nagradzaliśmy każdy indywidualny występ oklaskami i drobnym upominkiem. W czasie wakacji nie obyło się też bez wycieczki, wycieczki po... Bełżycach. Odwiedziliśmy najstarsze miejsca i zabytki naszej architektury, a o tym ile zapamiętali uczestnicy wyprawy przekonaliśmy się ogłaszając mały konkurs wiedzy, w którym najlepsza okazała się Jola Wójtowicz i Dominika Chomicka. Szybcie maskotek, nauka piosenek, malowanie na chodniku, orgiami i wiele innych zajęć to kolejne tematy naszych zajęć, a wszystkie sprawiały niekłamaną radość, bo czy może być coś piękniejszego niż dziecko cieszące się chwilą? No i chyba nikt nie może narzekać na autentyczność naszych działań

*Tekst: Agnieszka Winiarska,  
foto: Agnieszka Winiarska,  
Emilia Wiencko, Alicja Czerniec*

## Święto Miasta



Tegoroczne Święto Miasta czyli Dni Bełżyc połączone z nowym wydarzeniem pod nazwą Festiwal Mięsa Wieprzowego. W trzydniowym programie imprez zaprezentowany został dorobek zespołów działających przy MDK w Bełżycach. Były tradycyjnie zawody sportowe, a także jak zwykle gwiazdy polskiej sceny muzycznej i kabaretowej. Oprócz tego mnóstwo stoisk, wystaw, konkursów m.in. na smalec własnej roboty i mięso z grilla. Darmowy poczęstunek w postaci karkówki, kiełbasy i kaszanki z grilla to niewątpliwie duża atrakcja dla uczestników imprezy.

Ale po kolei. Wszystko rozpoczęło się już w piątek 15 lipca w domu kultury koncertem Trio Stroikowego. Miłośnicy klasycznego brzmienia mieli możliwość

posłuchania solidnej porcji znanych melodii. Muzycy każdy utwór wykonywali z ogromną pasją. W ich repertuarze znajdowała się zarówno muzyka klasyczna jak i rozrywkowa. Jako zespół muzyczny Trio Stroikowe realizuje swoje muzyczne gusta dotyczące kameralnego i eleganckiego brzmienia. Grają bardzo różnorodny repertuar w nowych, autorskich aranżacjach, rozpisanych na obój, na którym gra Bartłomiej Serweta, fagot – Joanna Hanasz i klarnet – Piotr Czarny. Muzycy wykonywali znane standardy musicalowe, klasykę filmową, utwory lekko 'jazzujące' oraz niezapomniane kawałki popularnych piosenek. Ich upodobania muzyczne obejmują również folklor. Kameralny i nastrojowy wieczór w zaaranżowanej kawiarni upłynął

przyjemnie i był wstępem do kolejnych koncertów i występów scenicznych tym razem już na dużej scenie rozstawionej tradycyjnie na terenie CKFiS-u.

Koncertowi towarzyszyła wystawa zatytułowana „Bełżycy w starym dokumencie i fotografii” zorganizowana przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Bełżycach. Dzięki niej mieliśmy możliwość obejrzenia kopii przywileju lokacyjnego naszego miasta, przypomnienia historii i genezy powstania herbu Bełżyc. Stare fotografie ukazywały miasto jakiego w tej chwili już nie ma, które bezpowrotnie odeszło, zapisanego jedynie na kartach historii i kliszy fotograficznej.

Sobota 16 sierpnia upłynęła pod znakiem sportowej rywalizacji. Rozegrano bo-





wiem aż dwa turnieje oraz zawody: Turniej Tenisa Ziarnowego dla początkujących, Turniej Piłki Piżmowej o Puchar Burmistrza Bełżyc i Zawody wędkarskie. Najmłodszy wziął udział w wycieczce ulicami miasta, obejrzał najciekawsze i najstarsze elementy miejscowej architektury. Po krótkim spacerze dzieci odpowiadały na pytania w konkursie wiedzy. Najlepsze okazały się: Jola Wójtowicz i Dominika Chomicka, a nagrody otrzymały nie tylko zwyciężczynie, ale również wszyscy biorący udział w zabawie.

Wreszcie nadeszła niedziela 17 sierpnia a z nią dalsze obchody Dni Bełżyc i Festiwalu Mięsa Wieprzowego. Tym razem spotkaliśmy się na obiektach stadionu należących do CKFiS –u. Na początku oglądaliśmy pokaz tradycyjnego wędzenia wędlin i szybki kurs przygotowania potraw do grillowania. Aromatyczne zapachy przyciągały coraz to nowych smakoszy, którzy mogli bezpłatnie kosztować grillowanych wyrobów z wieprzowiny. Swoje produkty prezentowało: Koło Gospo-

dyń Wiejskich z Babina, Koło Gospodyń Wiejskich ze Stasina, Stowarzyszenie Koło Kobiet Aktywnych z Zagórza, Beata Markiewicz – Fryc i Przemysław Bednarczyk. Najwyższe laury w konkursie na smalec własnej roboty zdobyło KGW ze Stasina. Panie przygotowały trzy rodzaje smalcu: z czosnkiem, z pieczarkami i z jabłkiem, które znalazły najwyższe uznanie jury. Na drugim miejscu uplasowało się KGW z Babina a na trzecim miejscu Beata Markiewicz – Fryc. Nagrody rzeczowe w postaci sprzętu AGD otrzymali wszyscy startujący w konkursach.

Dni Miasta to także okazja do zaprezentowania swoich umiejętności i osiągnięć przez jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy. I tak na płycie stadionu zobaczyliśmy OSP Bełżyc, OSP Babin i OSP Matczyn – Wojcieszyn. Obejrzelśmy pokazy bojowe dwóch pierwszych jednostek i drużyn strażackich. Ćwiczenia polegały na budowie linii ssawnej, następnie budowie dwóch linii gaśniczych i podaniu dwóch prądów wody. Widzowie obej-

rzeli zatem błyskawiczny i spektakularny pokaz sprawności zarówno w wykonaniu mężczyzn jak i kobiet. Po zakończeniu ćwiczeń drużyny prezentowały samochody bojowe wraz z wyposażeniem gaśniczym. Jednostka OSP Bełżyc samochód bojowy WW i Volvo a jednostka OSP Babin i OSP Matczyn – Wojcieszyn dwa MAN-y, zakupione w bieżącym roku dzięki pozyskanemu dofinansowaniu. Każdy wóz można było obejrzeć z bliska, wsiąść do środka, dowiedzieć się do czego służą poszczególne sprzęty. Szczególną atrakcją dla najmłodszych były oczywiście włączone syreny i światła.

Jako pierwszy na scenie przed publicznością wystąpił bełżycki kabaret FiFa-RaFa. Komicy w składzie: Mateusz Kwiatkowski, Wojciech Kwiatkowski, Łukasz Kamiński i Ola Listoś zaprezentowali skecze z nowego repertuaru. Niewątpliwie hitem była interaktywna zabawa z udziałem publiczności.

Pomiędzy stoiskami i wystawcami nie zabrakło reprezentacji SP ZOZ Nr 1



w Bełżycach. Grupa ratowników demonstrowała pokaz resuscytacji krążeniowo-oddechowej. W czasie pokazu fachowcy instruowali jak udzielić pierwszej pomocy jeśli jesteśmy np. świadkami wypadku i przede wszystkim jak pomóc a nie zaszkodzić poszkodowanemu. Celem podstawowych czynności resuscytacyjnych jak wyjaśniali ratownicy, jest zapewnienie krążenia i oddechu do czasu przybycia wykwalifikowanej ekipy. Po pierwsze należy zapewnić poszkodowanemu drożność dróg oddechowych i dostęp do powietrza. Po drugie jeśli poszkodowany nie oddycha trzeba przystąpić do sztucznego oddychania. I po trzecie jeśli nie wyczuwamy pulsu przystępujemy do masażu serca wzywając oczywiście wcześniej karetkę pogotowia pod nr 112 lub 999. Ratownicy chętnie również odpowiadali na wszelkie pytania, a na specjalnym manekinie do ćwiczeń prezentowali prawidłowo prowadzoną akcję ratunkową.

Oficjalne otwarcie imprezy nastąpiło o godzinie 14.00. Zaproszonych gości



witał Burmistrz Bełżyc Ryszard Góra. Po części oficjalnej wygłosił wykład „O zaletach mięsa wieprzowego” prof. dr hab. Zbigniew Dolatowski. Podchodząc kolejno do stoisk z wyrobami wędliniarskimi i mięsnymi prosił gospodynie o wypowiedzi na temat przygotowanych potraw, ich wartości smakowych i odżywczych. Panie chętnie zabierały głos zachwalając przy tym własne wyroby.

Po dawce informacji o tym dlaczego należy spożywać wieprzowinę i dlaczego jest dobra dla zdrowia publiczność licznie zgromadziła się pod sceną, aby bawić się razem z kabaretem OT.TO. Kabaret OT.TO ma już 27 lat i został założony z inicjatywy Wiesława Tupaczewskiego. Bełżyczanom zaprezentował się w stałym od wielu lat składzie: Andrzej Piekarczyk, Andrzej Tomanek i Wiesław Tupaczewski. OT.TO jest jednym z polskich kabaretów eksploatujących różnorodne rejony absurdu. Ceniony jest za swoją muzykalność i bezpośredni kontakt z widzami. W czasie występu usłyszeliśmy najbardziej zna-

ne piosenki kabaretu: „Wakacje”, „Droga Pani Sąsiadko” i „To już lato”. Na pytanie skąd wzięła się nazwa zespołu Wiesław Tupaczewski odpowiada żartobliwie, że od pierwszych liter słów „Ostatnie Takie Trio Oszołomów”.

Podobnie jak w ubiegłym roku i w tym roku Bank Spółdzielczy w Nałęczowie – Filia w Bełżycach rozlosował cenne nagrody wśród swoich klientów. Po nagrodzonych i szczęśliwie wylosowanych klientach banku na scenę wbiegły zwiewne i eteryczne zespoły dziewczęce trenujące taniec nowoczesny w Miejskim Domu Kultury pod kierunkiem Eweliny Osieńskiej – Marczak. Wielokrotnie nagradzane zarówno zespołowo jak i indywidualnie dziewczęta zaprezentowały swoje umiejętności wreszcie przed dużą publicznością. Widzowie nie szczędzili im gromkich braw i długo oklaskiwali młode artystki.

Razem z zapowiedzią o występie pojawił się lubelski zespół Eventer Band. Muzycy śpiewali głównie covery polskich i zagranicznych grup muzycznych. W re-



pertuarze nie zabrakło znanych, folkowych brzmień, które chyba najbardziej podobały się publiczności.

Kolejną gwiazdą naszej imprezy był zespół Varsovia Manta. Varsovia Manta to formacja wyjątkowa. Mimo, iż od lat tworzy niejako w „medialnym podziemiu”, nadal się rozwija. Od kilkunastu lat muzycy zafascynowani słowiańskimi korzeniami odeszli nieco od andyjskich początków. Fascynacja dźwiękiem i muzyczną egzotyką przerodziła się w pasję, która przez lata inspirowała muzyków do dalszych poszukiwań, gromadzenia i wzbogacania oryginalnego instrumentarium, prezentacji scenicznych i materiału fonograficznego od Ameryki Południowej, po rodzimy folklor. Wraz z Warszawskim Chórem Międzyuczelnianym zespół odbył trzykrotne tournée po większości krajów Europy Zachodniej. Do dziś muzycy zagrali ponad tysiąc koncertów, jak sami się chwalać w miejscach i krajach, których nie ma już na mapach. Od kilkunastu lat skupiają się w swojej twórczości na polskich i słowiańskich korzeniach. Sami o sobie piszą: „Nie jesteśmy misjonarzami, archeologami, niczego nie odkrywamy ani niczego nie niszczyliśmy, jesteśmy wyłącznie totalnymi pasjonatami czystych, mądrych dźwięków, które podświadomie bierzemy za ‘swoje’. Jeśli komu z nami po drodze z własnej woli to świat się śmieje, dusza śpiewa”. I rzeczywiście w ich muzyce wszystko dało się poczuć, a każdy utwór miał swoją historię, o której wokalista krótko opowiadał. Przypomnijmy, że w skład zespołu wchodzi kolejno: Marek

Kaim – śpiew, akordeon, quena, instrumenty perkusyjne, Piotr Korzeniowski – trąbka, Mirek Łączyński – bas, Zbyszek Szularz – gitary i Artur Chaber – perkusja. Dodajmy, że z reguły można ich spotkać na corocznym Festiwalu Kapel i Śpiewaków w Kazimierzu Dolnym.

Zupełnie inne brzmienie i zgoła odmienny repertuar zaprezentował nam zespół Łzy, który po odejściu Ani Wyszkonil występuje z nową wokalistką Sarą Chmiel. Oprócz niej w składzie zespołu jest Adam Konkol, Arek Dzierżawa, Rafał Trzaskalik, Adrian Wieczorek i Dawid Krzykała. Jak zdradziła nam menagerka zespołu Viola Król artyści wracają do korzeni, czyli stawiają na świeżość, naturalność i są otwarci na kontakt z publicznością. Zaowocowało to nowymi kompozycjami i płytą, którą w tej chwili artyści promują na trasie koncertowej. W czasie występu nie zabrakło też znanych już utworów Łez jak choćby „Narcyz”. Po występie artyści chętnie rozdawali fanom autografy i pozowali do wspólnych zdjęć. Miłośnicy muzyki zespołu mogli nabyć w przenośnym sklepiku koszulki, płyty, kubki i smycze z logo zespołu.

Można powiedzieć, że impreza zakończyła się z hukiem. Po występach miał miejsce pokaz sztucznych ogni. Tysiące fajerwerków rozbłysło na pogodnym tego dnia niebie, a odgłosy strzelania słychać było praktycznie w całej gminie. Mnóstwo wrażeń i dobrej zabawy widzowie zabrali ze sobą. Z pewnością pamiątkowe zdjęcia znajdują się w albumach i będą przypominały o miło spędzonym czasie.

*Aby nawet w chłodne wieczory przypomnieć sobie tegoroczne Święto Miasta podajemy propozycję na wykonanie smalcu własnej roboty bowiem nic tak nie smakuje jak kromka świeżego chleba z domowym smalcem i kiszonym ogórkiem. Wyjątkowo wędlinę kupioną w sklepie wymienimy na domowy smalec i nie miejmy wyrzutów sumienia, że jest niezdrowy i wysokokaloryczny. Czasami trzeba sobie odpuścić. Zapach wędzonki, majeranku i cebuli przelamuje delikatny smak pieczarek, do tego świeżo zmielony pieprz i chrupiące skwarki – pyszna kanapka.*

*Oto przepis:*

*Składniki:*

*pół kg słoniny,  
pół kg podgardla,  
0,25 kg surowego boczku,  
0,25 kg wędzonego boczku,  
20 dag pieczarek,  
cebula,  
łyżka majeranku,  
sól,  
świeżo zmielony pieprz*

*Słoninę, podgardle, surowy i wędzony boczek pokroić w kostkę. Smażyć na wolnym ogniu, aż wytopi się tłuszcz i powstanie chrupiące skwarki. Pod koniec smażenia dodać pokrojoną w kostkę cebulę i pieczarki. Smażyć jeszcze 15 minut. Przyprawić majerankiem, solą i świeżo zmielonym pieprzem. Wytopiony tłuszcz wraz ze skwarkami wlać do słoików i odstawić do wystygnięcia. Podawać ze świeżym chlebem i kiszonym ogórkiem.*

*Tekst i foto: Agnieszka Winiarska*



## Szczęśliwy los dla klientów



W dniu 17 lipca 2011 roku podczas obchodów „Dni Bełżyc” Bank Spółdzielczy w Nałęczowie Filia w Bełżycach po raz trzeci zorganizował dla swoich Klientów losowanie nagród.

W konkursie brały udział osoby fizyczne, które posiadają czynny rachunek oszczędnościowo - rozliczeniowy lub książeczkę oszczędnościową a'vista. Do rozlosowania zostało przygotowane jedenaście cennych nagród, wśród których można wymienić min.: suszarkę do włosów, żelazka, nawigację do samochodu, aparat cyfrowy, telewizor. Główną nagrodą podobnie jak w zeszłym roku był skuter.

Celem konkursu organizowanego przez Bank jest nagradzanie Klientów korzystających z jego usług oraz promocja Banku wśród lokalnej społeczności.

Pierwsze losowanie nagród dla Klientów Banku odbyło się w maju 2009 roku przy okazji „Pikniku Rodzinnego” organizowanego przez Samorządowe Przedszkole Publiczne w Bełżycach. Od ubiegłego roku losowanie organizowane jest na stadionie miejskim, podczas obchodów „Dni Bełżyc”.

Losowanie nagród wśród Klientów Banku Spółdzielczego w Nałęczowie Filia w Bełżycach stało się już tradycją. Z roku na rok widzimy znaczny wzrost zainteresowania losowaniem wśród Klientów Banku oraz wzrost liczby osób biorących w nim udział. Staramy się zwiększać liczbę nagród przeznaczonych do rozlosowania oraz uatrakcyjnić kolejne edycje losowania. W tym roku podczas trzeciego losowania nagród Bank zorganizował zabawę dla milusińskich. Dzieci przez całą niedzielę za darmo mogły w finezyjne wzory i kolory pomalować sobie włosy, twarz i ręce.

Już dziś myślimy o organizowaniu kolejnych losowań. Najbliższe już za rok!

Bank Spółdzielczy w Nałęczowie Filia w Bełżycach składa podziękowania: Burmistrzowi Bełżyc Panu Ryszardowi Górze, Dyrektorowi Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Bełżycach Pani Magdalenie Widelskiej, Dyrektorowi Centrum Kultury Fizycznej i Sportu w Bełżycach Panu Andrzejowi Paśnikowi, Dyrektorowi Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach Panu Józefowi Kasprzakowi, Prezesowi Spółdzielczej Grupy Producentów „ATUT” w Babinie Panu Andrzejowi Bednarczykowi oraz wszystkim innym, którzy czynnie przyczynili się do zorganizowania losowania.



## Konkurs National Geographic i Nowej Ery „Moje miejsce na ziemi”

Uczniowie Zespołu Szkół nr 2 im. Królowej Jadwigi w składzie: Joanna Antoń, Agnieszka Mazurek, Marcin Żydek oraz Adam Żróbek razem z opiekunką Ireną Bartuzi wzięli udział w III edycji konkursu „Moje miejsce na Ziemi” organizowanym przez wydawnictwo Nowa Era i National Geographic. Tematem III edycji konkursu była misja Towarzystwa National Geographic „To care about the only planet we have”, czyli jak ocalić od zapomnienia to, co najcenniejsze w „naszym miejscu na ziemi”, a hasłem edycji było „preservation” (ochrona). Grupa konkursowa wykonała broszurę „In chase outgoing world” (W pogoni odchodzącego świata), która ukazuje Stare Wierchowiska. Projekt ten przybliżył nam niegdyś codziennie wykonywane czynności, takie jak przedzenie na kołowrotku, domowe pieczenie chleba, czy

samodzielne tłoczenie oleju metodą przedstu lat. Jury konkursu pod przewodnictwem Martyny Wojciechowskiej, spośród 620 nadesłanych prac wybrało 26 wyróżniających się pomysłowością, oryginalnością i nieprzeciętnym podejściem do tematu. Broszura uczniów znalazła się w gronie 9 wyróżnionych prac. To wielki sukces dla uczniów, ale i także dla historii naszej szkoły. Zwycięzców nagrodzono na uroczystej gali 16 czerwca w Teatrze Polonia w Warszawie, na którą zaproszono także Dyrektora Cecylię Król. Broszurę można zobaczyć na stronie [www.nowaera.pl/konkurs](http://www.nowaera.pl/konkurs).

*Gratulujemy sukcesu!*



## Pięćdziesiąt lat małżeństwa

Pięćdziesiąt lat małżeństwa świętowali Halina i Lucjan Mirosław z Bełżyc. Nam opowiedzieli jak się poznali oraz jak spędzili ze sobą szczęśliwie pół wieku.

Dom rodzinny Lucjana Mirosława znajduje się w Chmielnik Kolonii a Haliny z domu Piertas w Szczuczku. Żartują, że spotkali się w pół drogi – na zabawie w Górze Chmielnickiej. – *Wtedy tańczyło się na świeżym powietrzu, a do tańca przygrywała orkiestra a nie magnetofon* – wspomina pan Lucjan. Kiedy zatańczyli razem coś zaskrzyło i tak rozpoczęła się najpierw sympatia, potem zauroczenie aż wreszcie miłość. Pani Halina była uczennicą trzeciej klasy technikum, pan Lucjan już pracował. Kolejne spotkania na potańcówkach wyglądały tak, że chłopak przychodził do domu po dziewczynę, rodzice oddawali mu ją pod opiekę i razem szli na tańce. Po wieczorze odprowadzał partnerkę z powrotem do domu. – *Mój, wtedy przyszedł teść lubił przyjąć za nami na zabawę zobaczyć czy wszystko jest w porządku. Siadaliśmy wtedy razem, rozmawialiśmy chwilę i tak można powiedzieć zaskarbiałem sobie powoli jego zaufanie* – opowiada pan Lucjan. Pani Halinka poprosiła by towarzyszył jej na balu studniówkowym i zaraz po maturze wzięli ślub cywilny, dokładnie 8 października 1959 roku. Ponieważ pan Lucjan miał już wezwanie do wojska chciał wcześniej dopełnić formalności, aby przez czas służby żaden kawaler nie poderwał mu narzeczonej. Dwa lata w warszawskim Pułku Łączności stanowiły dla małżonków nie lada próbę. Dla młodego małżeństwa to długi okres rozłąki. W czasie częstych przepustek pan Lucjan przyjeżdżał do żony no i pozostawało im jeszcze pisanie listów, które pani Halinka z rozręzeniem wspomina do dziś. W 1960 roku wzięli ślub kościelny w kościele w Łubkach. Na weselu bawiło się około 120 osób. – *Przyjście urządziliśmy na podwórku u moich rodziców. Pamiętam, że pogoda była przepiękna* – wspomina pani Halina.

Gdy służba wojskowa dobiegała końca pan Lucjan dostał propozycję pozostania w armii, ale nie skorzystał z niej. Wrócił do rodzinnego domu. Początkowo małżonkowie mieszkali trochę u jednych trochę u drugich rodziców, w końcu postanowili wynająć stancję w Bełżycach. – *Nasze pierwsze wspólne mieszkanie było na ul. Zamkowej* – opowiadają. W grudniu 1961 roku urodził im się syn Andrzej. Pani Halina pracowała wtedy w księgowości Gminnej Spółdzielni w Bełżycach, a



pan Lucjan w poniatowskiej fabryce Eda jako tokarz. Małżonkowie cały czas starali się o własne mieszkanie i w końcu dostali przydział. Pierwsze: w bloku przy ul. Bychawskiej. – *Bardzo się z niego cieszyliśmy, chociaż musieliśmy sami nosić węgiel do domu i palić sobie w piecu, dlatego po kilku latach zamieniliśmy mieszkanie na inne tym razem przy ul. Lubelskiej, gdzie mieszkamy do dziś* – wspominają. Kiedy syn zaczął chodzić do przedszkola, mama musiała zabierać go ze sobą na godzinę do pracy, dopiero później zaprowadzała do przedszkola, które otwierali dopiero o 8.00. – *Na szczęście w pracy prezes zgodził się na takie rozwiązanie* – chwali pani Halina. Przedszkole mieściło się wówczas naprzeciwko obecnego komisariatu policji. Kiedy córka Ewa była w wieku przedszkolnym jednostkę przeniesiono do budynków mieszczących się przy ulicy Milenijnej i tam odprowadzali najmłodszą pociechę.

W tzw. międzyczasie pan Lucjan kilkakrotnie awansował i zmieniał miejsca pracy, gdzie pełnił cały czas funkcje kierownicze, i tak kolejno w zakładach w Wojciechowie, Trzcińcu, Wronowie i Niedrzewicy aż w końcu zatrudnił się w Usługowo – Wytwórczej Spółdzielni Pracy w Bełżycach, gdzie objął stanowisko zastępcy prezesa. W tym czasie większość obowiązków domowych spoczywała na barkach pani Haliny. Kiedy mąż wyjeżdżał w delegacje wnucami pomagali opiekować się dziadkowie. Większość sobót i niedziel małżonkowie spędzali u rodziców. Tam doskonale czuły się dzieci, miały mnóstwo miejsca do zabawy i psot. – *Jedek ciągle ganiał sąsiadom kury* – śmieje się pan Lucjan.

O recepcie na udane małżeństwo pani Halina i pan Lucjan zgodnie mówią, że zaakceptowali siebie takimi jakimi byli. Nie próbowali zmieniać się nawzajem. – *Trzeba się po prostu kochać i akceptować siebie, umieć przebaczać. Według nas ciche dni w małżeństwie nie mogą trwać długo, bo takie małżeństwo, które ze sobą nie rozmawia, a tylko się boczy nie ma przyszłości. U nas wiadomo jak w każdym związku były dobre i złe dni, ale dłużej jak dwa dni nie trwały między nami spory. Ważna jest także szczerść, ale czasem by nie zranić tej drugiej osoby lepiej pewne rzeczy przemilczeć. Jednocześnie przyjaźń i wzajemne zaufanie cementuje związek. Szczypta zazdrości, tej mądrej, też się przydaje. Myślimy, że nasze małżeństwo jest szczęśliwe i udane bo nie brakowało i nie brakuje w nim Boga, on jest fundamentem i to on pozwolił nam wspólnie dożyć tego pięknego jubileuszu* – zgodnie twierdzą.

Państwo Mirosławowie doczekali się dwójki dzieci i czwórki wnucząt: Weroniki i Kingi oraz Michała i Marcina. Obydwójce dzieci: Andrzej i Ewa ukończyli studia wyższe, wnuki także studiują, a najmłodsza wnuczka Kinga chodzi do gimnazjum. Jak na dziadków przystało chętnie je rozpieszczą bo twierdzą, że taki mają przywilej. Wszystkie święta spędzają wspólnie z dziećmi i wnukami w rodzinnym domu. Uroczysty jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego zorganizowali wspólnie w restauracji *Marzanna*. Od wielu lat, szczególnie teraz kiedy oboje są na emeryturze, pasją ich jest działka. Tam spędzają dużo czasu uprawiając i pielęgnując rośliny. Tam mają wielu znajomych, z którymi chętnie spędzają wolny czas. – *Zawsze byliśmy towarzyscy i lubiliśmy spotykać się z ludźmi* – wyznają. Pan Lucjan nie przepada za dalszymi wyjazdami natomiast małżonka lubi jeździć i zwiedzać szczególnie teraz kiedy ma więcej wolnego czasu. Mnóstwo wrażeń i pięknych wspomnień przywozła z ostatniej wycieczki do Włoch, na którą wybrała się wspólnie z synem, synową i mamą synowej czyli swatową. Siena, Rzym, Watykan, Capri i Wenecja to główne punkty, które zwiedzali. W planach mają wyjazd do Ziemi Świętej, choć zapytani o marzenia, na pierwszym miejscu oboje wymieniają zdrowie. – *Mam jeszcze takie marzenie, aby doczekać wesela wnuków* – zwierza się pan Lucjan.

Dziękując za rozmowę życzymy kolejnych 50 – lat udanego małżeństwa i spełnienia wszystkich marzeń i planów.

**Tekst i foto: Agnieszka Winiarska**

## Obchodzili Złote Gody



21 lipca sześć par małżeńskich z naszej gminy obchodziło jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego zwany Złotymi Godami. Uroczystość zorganizowana przez Urząd Miejski miała miejsce w Miejskim Domu Kultury.

Z tej okazji gratulacje na ręce jubilatów złożyła kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Anna Chomicka, Burmistrz Bełżyc Ryszard Góra oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Chemperek. Jubileusz 50-lecia małżeństwa jest datą niezwykłą. Nie każdemu, kto przysięgał miłość, wierność i uczciwość małżeńską, Opatrzność Boża daje jej doczekać, a już szczególnie w czasach dzisiejszych... Wszystkim przybyłym parom wręczono medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, przyznane przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, upominki i wiązanki kwiatów. Nie zabrakło także tortu i uroczystego toastu. Medale i legitymacje od Prezydenta

Rzeczypospolitej oraz dyplomy od Burmistrza Bełżyc otrzymali: Zofia i Władysław Widelscy, Joanna i Stanisław Pietraś, Zofia i Marian Skiba, Wanda i Władysław Winiarscy, Marianna i Zenon Dubilis, oraz Halina i Lucjan Mirosław. Tych, którzy nie mogli być obecni na uroczystości reprezentowały dorosłe już dzieci. Wiadomo wiek niesie ze sobą pewne zdrowotne konsekwencje, a gratulacje złożone na ręce rodziny z pewnością trafiły do jubilatów.

Tyle lat już minęło od dnia, w którym pary powiedziały sobie sakramentalne tak. Przypomnijmy sobie jak to było... „Był piękny słoneczny dzień kiedy babcia ubrała się w białą, zdobioną koronką suknię. Dziadek wyjął z szafy nowiutki, czarny, lśniący garnitur. Ślub odbył się w miejskim kościele”. Czy ktoś wtedy pomyślał, że dożyją razem dzisiejszej rocznicy? Czy oni wiedzieli, że będą mieli tak cudowne dzieci

i wnuki? 50-lecie małżeństwa to złote gody, okrągła rocznica, którą nie każde małżeństwo może się poszczycić. To dar i zaszczyt móc i umieć być z drugą osobą. To naprawdę trudne znieść kaprysy i dziwactwa życiowego partnera lub życiowej partnerki. Te małżeństwa przetrwały trudne czasy: wojnę i komunizm. W sklepach nie było towaru, wszystko było na kartki, a jednak trzeba było sobie poradzić. Życie wtedy nie było łatwe, a jednak małżeństwa przetrwały. Z pewnością fundamentem, na którym zbudowali swoje związki była miłość. Pielęgnowali i pielęgnują ją i dbają, by była silna i mogąca znieść wszystko. Dochowali się dzieci i wnuków, które wyrosły na mądrych i dobrych ludzi. Państwo Winiarscy zapytani o receptę na udane małżeństwo zgodnie twierdzą że jest to przede wszystkim ciężka praca, kompromis i chęć rozmowy ze sobą. Patrząc na jubilatów każdy widział, że są razem szczęśliwi i każdy zapewne chciałby dożyć tej pięknej rocznicy. Małżeństwo... jest to związek dwojga ludzi, zalegalizowany przez Kościół i urząd. Ludzie wstępując w związek małżeński okazują sobie wzajemnie, że łączy ich silna i niepowtarzalna więź emocjonalna.

Małżeństwo to pewnego rodzaju umowa, która ma określone zasady i warunki. Obie strony zobowiązane są ich przestrzegać. Oto kilka aforyzmów opisujących z przymrużeniem oka małżeństwo: – *Miej oczy szeroko otwarte przed ślubem i przymykaj je później.* – *Jedyna możliwość żonatego mężczyzny, aby mieć ostatnie słowo w domu, to przyznać żonie rację!* – *Wierność – wykluczenie konkurencji.*

**Tekst i foto: Agnieszka Winiarska**

## Nowa lokalizacja targu miejskiego

Od kilku tygodni targ miejski przeniesiony został z centrum miasta na ul. Przemysłową. Powód? Remont ulic: Spółdzielczej, Zamkowej, Ewangelickiej czyli miejsc, gdzie do tej pory kupcy rozkładali stoiska. Ulica Przemysłowa jest jednocześnie jedynym miejscem w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, gdzie może być zlokalizowane targowisko. Na remontowanych uliczkach wymieniona zostanie nawierzchnia, krawężniki oraz chodniki, co podniesie z pewnością estetykę w centrum miasta.

– *Wpłynęło do nas pismo od osób zamieszkujących przy ul. uliczkach z podziękowaniem za przeniesienie targu i tym samym odblokowanie ulic i wjazdów na posesje, które regularnie w dni targowe czyli we wtorki i piątki były zastawione* – informuje Andrzej Sulenta z UM. Jednocześnie mieszkańcy poinformowali, że nie będą sprzeciwiać się powrotowi handlowym warzywami i artykułami spożywczymi.

Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miejskim powrót targu na dawne miejsce będzie poprzedzony konsultacjami społecznymi.

**Tekst i foto: Agnieszka Winiarska**





## Spotkanie „Comenius” w Hiszpanii

W dniach 8-15.05.2011 r., delegacja uczniów Zespołu Szkół im. Mikołaja Kopernika w Belżycach: Karolina Lewandowska, Justyna Pasternak, Aleksandra Kuchta, Iga Zaborska oraz Bartłomiej Stanisławek, pod okiem nauczycielek: Karoliny Sudół oraz Marietty Furmanik uczestniczyła w kolejnym spotkaniu projektu Comenius, w którym Zespół Szkół bierze udział wraz ze szkołami z Francji, Niemiec, Czech, Hiszpanii oraz Turcji. Tym razem swoje dokonania w zakresie recyklingu oraz oszczędzania energii zaprezentowały w hiszpańskiej szkole CEIP Concepción Arena, która mieści się w Kordobie.

Głównym celem naszego pobytu w Hiszpanii, było opracowanie wspólnej drogi koniecznej do zwalczania nadmiernej ilości odpadów. Przed spotkaniem każdy z partnerów przeprowadził w szkole konkurs „Arcydział z odpadów” polegający na stworzeniu przedmiotu wykorzystującego odpady różnego typu (np. pojazdy, zabawki, przedmioty domowego użytku, instrumenty muzyczne, dekoracje np. z plastiku, papieru, metalu). Celem konkursu było uświadomienie uczestnikom istnienia wielu możliwości wykorzystania przedmiotów, które wydają się być bezużyteczne. Wiemy, jak ważne jest kształtowanie postaw ekologicznych od najmłodszych lat, dlatego do wzięcia udziału w konkursie nasza szkoła zaprosiła pobliskie szkoły podstawowe oraz przedszkole. Nasi młodzi koledzy z entuzjazmem wzięli udział w konkursie, a ich dokonania nagrodziliśmy upominkami.

W Kordobie każda ze szkół wyświetlając prezentacje multimedialne przedstawiała efekty swojej pracy. Trzeba przyznać, że twórcy niektórych arcydział musieli wykazać się szczególną pomysłowością i precyzją.

Oprócz realizacji zadań projektowych, gospodarze spotkania zaplanowali dla nas wiele ciekawych wycieczek, a także zajęć popołudniowych, które poszerzyły naszą wiedzę w dziedzinie historii i kultury Hiszpanii.

Niemalże codziennie wraz z kolegami i koleżankami z pozostałych szkół zwiedzaliśmy różne miejsca w Kordobie oraz poza nią. Duże wrażenie na uczestnikach wycieczki wywarły ruiny Medina – Azahara. Przez krótką chwilę, przenieśliśmy się w czasy starożytne. Spacer pośród ruin arabskiego kompleksu pałacowego poprzedzał seans filmowy, podczas którego dowiedzieliśmy się jak wyglądało codzienne życie ludzi ok. 2 tys. lat temu. Ponadto



DG Edukacja i Kultura

Program „Uczenie się przez całe życie”  
Comenius

Projekt jest finansowany ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu Comenius LLP. Komisja Europejska i Agencja Narodowa nie ponoszą odpowiedzialności za treści zawarte w publikacji oraz ich wykorzystanie.

nauczyliśmy się jak prowadzić ekologiczną uprawę warzyw i owoców. Teraz już wiemy ile korzyści niesie ze sobą taka hodowla. Po zajęciach ogrodowych zrobiliśmy zakupy w sklepie z ekologiczną żywnością. Każdego dnia poznawaliśmy coraz to piękniejsze zakątki tego słonecznego miasteczka. Podziwialiśmy kościoły, katedry, pałace. Długie spacery po pięknym starym mieście sprawiły, że szybko wczuliśmy się w „hiszpańskie klimaty”. Uliczni

grajkowie, kobiety spacerujące w strojach flamenco z pewnością na trwałe zachowają się w pamięci każdego z nas.

Podczas wizyty w Kordobie, uczniowie z naszej szkoły uczestniczyli w zajęciach lekcyjnych w pobliskim liceum. Tam, poznaliśmy hiszpański system edukacji, a także zawiadaliśmy wiele nowych znajomości. Codzienne spotkania, rozmowy do późnego wieczora sprawiły, że bardzo zżyliśmy się z tamtejszą młodzieżą. W wolnym czasie kosztowaliśmy tradycyjnych potraw hiszpańskich, uczyliśmy się tańczyć, żartowaliśmy, a w międzyczasie szlifowaliśmy angielski. Humory dopisywały nam każdego dnia. Niestety po tygodniu „laby” musieliśmy opuścić, to bajeczne miejsce. Jedno jest jednak pewne, na zawsze pozostaną nam w pamięci piękne wspomnienia.

*Tekst: Aleksandra Kuchta, Karolina Sudół, foto: arch. ZS im. M. Kopernika*



## XX Scena Dramatyczna

– belżyce '2011

### Program :

#### Piątek 23 września 2011 r.

- Godz. 18.00 – **Uroczyste odsłonięcie Jubileuszowej – XX Sceny Dramatycznej**  
PIĘKNE, BO NASZE- NASZE, BO POLSKIE  
Koncert pieśni kompozytorów polskich – w I części  
Koncert na podstawie opery Wojciecha Bogusławskiego „Krakowiacy i Górale” – w II części, wyk. Agata Marcewicz – Szymańska wraz z artystami Filharmonii Narodowej w Warszawie  
Godz. 19.30 – Instytut Szuki Lalkarskiej i Teatru Przedmiotu – **Walny Teatr** z Ryglu „Dziadek” – autorstwo, reżyseria i wykonanie Adam Walny / sala klubowa MDK/  
Godz. 20.30 – **Teatr 30 Minut** z Elku. Sł. Mrożek „Zabawa”, reż. Piotr Witarszyk / sala widowiskowa MDK/  
Godz. 21.30 – **Chance Theatre** – Teatr Druga Straża z Warszawy  
Ewa Kaleta „JEPPE” Reż. Ewa Kaleta, Wyk. Marcin Zarzeczny / sala klubowa MDK/  
Godz. 22.30 – Kabareton  
Kabaret **Z Konopi** z Kielc, w programie pt. „Eksperyment- kabaret”  
Kabaret **Fifa – Rafa** – z Belżyc, w programie pt. „Kabaret prze duże F”  
Kabaret **Chwilowo Kaloryfer** z Rybnika, w programie pt. „Męczczytno puchu marny”

#### Sobota 24 września 2011

- Godz. 18.00 – Scena dla Najmłodszych – Teatr im. Jacka Łabacza **Wielkie Kolo** z Będzina „Sznurkowe Skrzaty” scen. i reż.: J. Łabacz / sala klubowa MDK/  
Godz. 19.30 – Teatr **Zielony Wiatrak** z Gdańska „Nosorożec w jezynach”  
Tekst i reżyseria - Marek Brand. Wyk. - Ewa Dziędzic /sala widowiskowa MDK/  
Godz. 20.30 – **Teatr Nasz** z Belżyc  
Bogusław Schaeffer „Scenariusz dla trzech aktorów”. Reż. Józef Kasprzak /sala klubowa MDK/  
Godz. 21.45 – Teatr **Konsekwentny** z Warszawy  
TEATR KONSEKVENTNY dawniej WE TRZECH  
„[Ja] 3 czyli dwa do jednego” Tomasz Jachimiek  
Występują: Tomasz Jachimiek, Jerzy Jan Połoniński, Adam Sajnuik  
Tekst: Tomasz Jachimiek. Jeden z Trzech. Reż. Pierwszy, Drugi, Trzeci  
Scenografia: Ja, Ja i Ja  
Ruch sceniczny i współpraca reżyserska: Jarosław Staniek  
[przyszedł pomógł i do tej pory ma depresję]  
Opracowanie muzyczne: Marcin Parzyka i trzy hity **KURTYNA**

## Festiwal Wsi Polskiej VIII Spotkanie na Styku Trzech Ziem

Wierchowiska Stare – gmina Belżyce

11 września 2011 roku

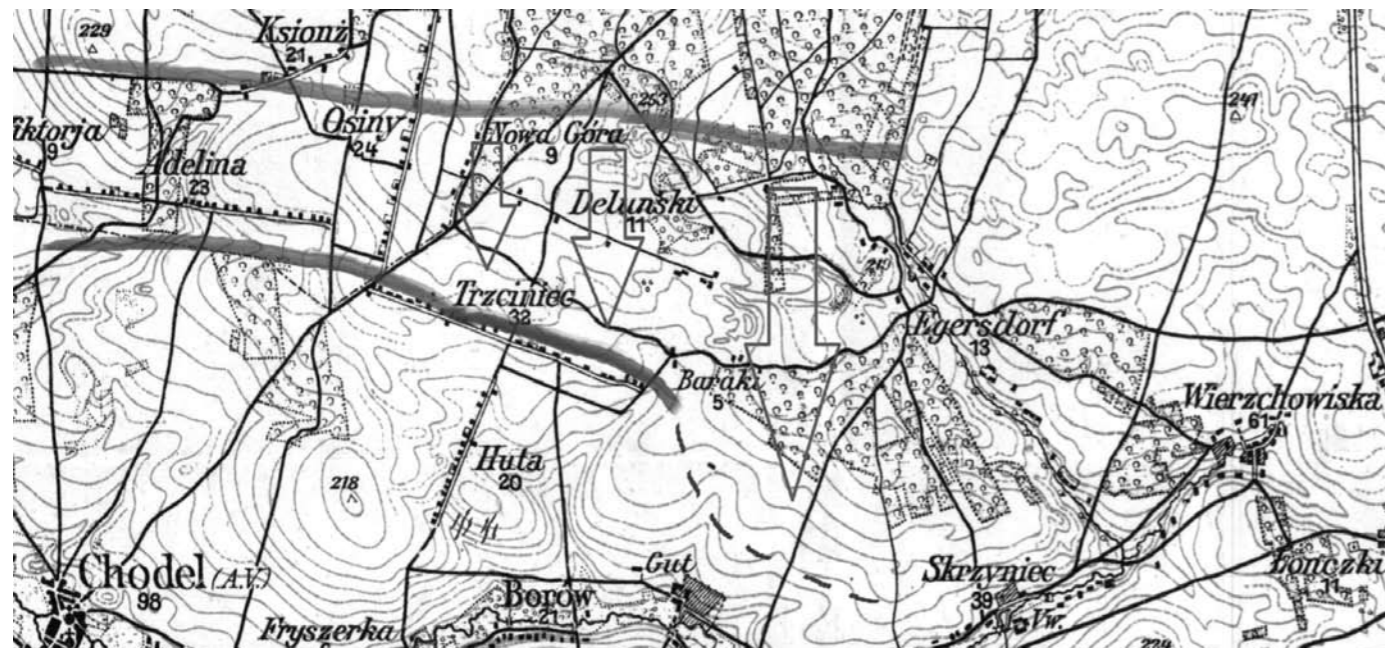
### Program:

- Godz. 11.00 – Msza św. dożynkowa – Gminy Belżyce w kościele pw. M. B. Ostrobramskiej w Wierchowiskach**  
– przejdzie na teren Szkoły Podstawowej w Wierchowiskach  
**Godz. 12.30 – Rozpoczęcie festiwalu**  
– koncert Orkiestry Dętej z Gminy Melgiew  
Godz. 13.00 – Występ zespołów dziecięcych Sz. P. w Wierchowiskach  
Godz. 13.45 – Występ Zespołu Śpiewaczego „Podzamcze” z Melgwi / cz.I/  
Godz. 14.00 – Wręczenie nagród:  
– W konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy  
– W konkursie na najładniejszy ogródek  
Godz. 14.15 – Występ Zespołu Śpiewaczego „Podzamcze” z Melgwi / cz.II/  
Godz. 14.30 – **60 lat w służbie kultury** – wręczenie Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Kultury Polskiej” dla Tadeusza Siénko  
Godz. 14.45 – Rozstrzygnięcie konkursów: chleba domowego i nalewek wręczenie nagród, degustacja chleba i nalewek – poczęstunek publiczności  
Godz. 15.00 – Występ Zespołu Śpiewaczego Klubu Seniora „Spokojna Przystań” z Niedzwicy  
Godz. 15.30 – Pokazy akrobacji rowerowych – Grupa Res-Trial z Rzeszowa  
**Godz. 16.00 – Występy zespołów śpiewających**  
Występ Zespołu Śpiewaczego ze Strzeszkowic  
Występ Zespołu Śpiewaczego z Wojciszyna  
Występ Zespołu Śpiewaczego z Wierchowisk  
**Godz. 17.00 – Zabawa ludowa**  
Występ Kapeli Ludowej „Siekłuki” z Siekluk, gm. Stara Błotnica – woj. mazowieckie – cz. I  
Występ Kapeli Ludowej „Stryje” z Milejowa, woj. lubelskie – cz. I  
Występ Kapeli Ludowej „Siekłuki” z Siekluk, gm. Stara Błotnica – woj. mazowieckie – cz. II  
Występ Kapeli Ludowej „Stryje” z Milejowa, woj. lubelskie – cz. II  
Orkiestra Stowarzyszenia Pasjonatów Muzyki –Trzy Czwarte z Karczewa, woj. mazowieckie

### Ponadto w programie:

pokazy garncarskie, pokazy dżdżenia oleju metodą sprzed wieku, przejażdżki wasygiem, loteria fantowa, kramy z wyrobami rękodzielniczymi, stoiska ze swojskim smalcem, kiełbasą, ciastem i napojami...

# I wojna światowa w okolicach Bełżyc – bitwa pod Trzcińcem w dniu 21.07.1915 r.



Przebieg rosyjskich, niemieckich i austro-węgierskich pozycji w dniu 21 lipca 1915 r.

Zniszczenia jakie latem 1914 r. pozostawiły po sobie działania wojenne w okolicach Bełżyc nie były ostatnimi podczas I wojny światowej. Wojna powróciła bowiem na te tereny w połowie lipca 1915 r., kiedy to po wyniszczającej bitwie pod Kraśnikiem 4 Armia austro-węgierska w pościgu za wycofującą się carską 4 Armia dotarła na przedpola kolejnej rosyjskiej linii obrony przygotowanej na odcinku Kazimierz n/Wisłą - Opole Lubelskie - Trzciniec - Borzechów - Niedzwica. Późnym popołudniem 20 lipca austro-węgierskie Korpusy: VIII, X i IX ruszyły do poprzedzonego potężnym przygotowaniem artyleryjskim ataku na rosyjskie umocnienia. Rosjanie (w okolicach Bełżyc walczył XXV i XV Korpus rosyjski) nie zamierzali tanio sprzedawać skóry i walki przybrały miejscami bardzo gwałtowny charakter z użyciem bagnatów, jednak ostatecznie Austriakom udało się przełamać nieprzyjacielskie pozycje biorąc przy okazji ok. 6000 Rosjan do niewoli. Carscy żołnierze nie dawali jednak łatwo za wygraną i przeprowadzili serię silnych kontrataków z których jeden, przeprowadzony rankiem 21 lipca w okolicach Trzcińca, mocno poturbował i odrzucił na pozycje wyjściowe austriacką 24 Dywizję Piechoty (dalej DP). Sytuację uratowało dopiero wsparcie jej kontruderzeniem oddziałów z węgierskiej 37 DP Honvedu (dalej DPH) i niemieckiej 47 Rezerwowej DP, które po ponad czterogodzinnym boju

ostatecznie uratowały zagrożony odcinek frontu.

Prześledźmy te wydarzenia z punktu widzenia biorącego udział w tych walkach niemieckiego 217 Rezerwowego Pułku Piechoty (dalej rez. pp):

20 lipca ok. godziny 20.30 na wieść o przełamaniu pozycji rosyjskich pod Trzcińcem pułk - nie bacząc na ulewny deszcz - wymaszerował z Godowa i idąc przez niemal całkowicie spalony Chodel dotarł w okolice młyna wodnego w Majdanie Borowskim. Stąd wysłano na zwłady konne patroli które ustaliły iż na zachód od Huty Borowskiej aż do wzgórza 218 pozycje zajmował 18 pp honwedów z 37 DPH natomiast na wschód od Huty znajdował się austriacki 9 pp z 24 DP, wysunięty przed Trzciniec w kierunku Dylążek. Lewe skrzydło 9 pp opierało się na drodze Trzciniec - Dylążki i „wisało w powietrzu” - stwarzało to potencjalne niebezpieczeństwo i właśnie tam skierowano 217 rez. pp. Pod osłoną nocy niemiecki pułk ruszył przez zgłiszcza spalonej Huty w kierunku Trzcińca - lewe skrzydło 9 pp napotkano w odległości 500 m na północ od Trzcińca. Pułk zajął pozycje chroniące lewą flankę Austriaków w taki sposób iż II i III batalion przyjęły front wzdłuż drogi Trzciniec-Dylążki w kierunku zachodnim natomiast I batalion pozostawiono jako rezerwę na wschodnim krańcu Trzcińca.

Dowódca 217 rez. pp pułkownik Johow zamierzał działać ofensywnie, jednak gdy 21 lipca o godzinie 3 rano jednostki szykowały się do wymarszu w kierunku Dylążek zostały nagle ostrzelane od strony Osin. Krótko potem także znajdujący się z prawej strony 9 pp zaczął się cofać przed rosyjskim kontratakiem, który był tak gwałtowny iż wszelkie próby powstrzymania odwrotu Austriaków spełzyły na niczym. Żołnierze 9 pp ścigani przez Rosjan wycofali się bezładnymi gromadami na skraj wzgórz na wschód od Huty odsłaniając tym samym prawą flankę 217 rez. pp. Pułkownik Johow chcąc nie chcąc musiał w tej sytuacji zrezygnować z pierwotnych zamierzeń i zdecydował się wyrównać front poprzez zajęcie dawnych rosyjskich okopów znajdujących się na północnym krańcu Trzcińca. Także zajmujący pozycje po lewej stronie 18 pp honwedów, który w międzyczasie dotarł na równoległe wzgórze, obsadził tę samą linię rosyjskich okopów co 217 rez. pp tyle że na odcinku biegnącym od zachodniego krańca Trzcińca aż do lasów na południe od Adeliny.

Jednostki niemieckie wykonały odskok do tyłu już pod rosyjskim ostrzałem. Stanowiska leżące na wschód od drogi Trzciniec-Dylążki obsadził I batalion umieszczając w pierwszej linii dwie kompanie. Z tyłu za prawym skrzydłem I batalionu okopał się III batalion, który wysunął do przodu 11 kompanię (dalej komp.) jako

„Potrzeba wyobraźni miłosierdzia,  
By przyjąć z pomocą dziecku”  
Jan Paweł II

## Ośrodek Pomocy Społecznej w Bełżycach

składa serdeczne podziękowanie

DLA PANA

**LESZKA SZEWCZYKA**

PREZESA LST – POLSKA Sp.z o.o.

Zakład u Produkcyjnego w Bełżycach

24-200 Bełżycze, ul. Przemysłowa 50A

Za wsparcie finansowe udzielone chłopcu, który przebywa od kilku lat w Pogotowiu Opiekuńczym. To Pana ofiarność, dobre serce i szczerą chęć przyczynią się do dalszego rozwoju chłopca, rozwijaniu jego umiejętności i talentu a zarazem spędzenia miłego wypoczynku wakacyjnego na obozie muzyczno-tanecznym.

DYREKTOR

Ośrodka Pomocy Społecznej  
w Bełżycach

mgr Anna Adamczyk-Chmielewska

## OGŁOSZENIE

Burmistrz Bełżyc działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3 wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bełżycze przeznaczonej do sprzedaży:

1. Lokal Nr 4 położony w Bełżycach przy ul. Bychawska 3.

Sprzedaż w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy.

Bełżycze, 22 lipca 2011 r.

BURMISTRZ

inż. Ryszard Góra

osłonę flanki pułku od strony północno-wschodniej. II batalion (bez 8 komp./II, która zajęła stanowiska w rosyjskich okopach na lewo od I batalionu i stanowiła połączenie z prawym skrzydłem 18 pp honwedów) usadowił się na południe od Trzcińca przy drodze do Huty. Ugrupowanie bojowe 217 rez. pp zamykała od strony południowej podporządkowana pułkowi 6 bateria z 47 Rez. Pułku Artylerii Połowej, która zajęła stanowiska ogniowe przy południowo-wschodnim krańcu Huty.

Gdy obsadzanie nowych stanowisk zostało ukończono żołnierze niemieccy dostali się zniemacka pod ostrzał austriackiej artylerii, której obsługa mylnie sądziła iż stare rosyjskie okopy zostały ponownie zajęte przez ich pierwotnych właścicieli. Pomyłkę wyjaśnił dopiero adiutant dowódcy pułku, który pogalopował na tyły na nieosiodłanym jucznym koniu. W międzyczasie na prawym skrzydle pułku pojawił się ok. godziny 10.30 jeden batalion austriackiego 77 pp z 24 DP i strzegąca do tej pory prawej flanki Niemców 11 komp./III mogła się wycofać.

W trakcie tych wydarzeń Rosjanie zbliżyli się na ok. 500 m przed frontem I batalionu a na jego prawym skrzydle znaleźli doskonałą pozycję strzelecką w postaci wysokich piaszczystych pagórków w okolicy występu lasu koło Baraków. Niebawem nieprzyjacielscy strzelcy pojawili się także przed frontem 8 komp./II, która dostała się dodatkowo

pod ogień karabinu maszynowego ustawionego na zachód od drogi do Dylążek. Rosyjska artyleria wspierała atak własnej piechoty ostrzałem skierowanym na Trzciniec, który jednak nie wyrządził zbyt wielu szkód.

Upływały godziny a walka wciąż nie przynosiła decydującego rozstrzygnięcia dla jednej lub drugiej strony – sytuacja zmieniła się dopiero ok. godziny 15.30 kiedy to na pole bitwy przybył niemiecki 220 rez. pp, który z miejsca przystąpił do kontrataku przechodząc przez linię 18 pp honwedów i kierując się na Osiny. Honwedzi oraz 8 komp./II przyłączyli się do tego ataku wspierani ogniem karabinów maszynowych. Uderzenie rozwijało się nad wyraz pomyślnie, wzięto wielu jeńców, jednak z uwagi na to iż lewe skrzydło 220 rez. pp nie zdołało posunąć się do przodu a na prawym skrzydle 8 komp./II Rosjanie zmontowali lokalny kontratak, cała grupa uderzeniowa cofnęła się z powrotem na pozycje wyjściowe. Inicjatywa pozostała jednak w rękach sprzymierzonych jako że powracający w końcu na pole bitwy Austriacy z 24 DP minęli wschodni kraniec Trzcińca i wyrzucili Rosjan z występu lasu w okolicy Baraków natomiast 220 rez. pp zaatakował ponownie w kierunku na Osiny. Jako jego wsparcie o 16.30 ruszył do przodu również I batalion, któremu o 18.15 udało się zająć piaszczyste wzniesienia na północny wschód oraz na północ od Dylążek biorąc przy okazji 41 Rosjan do niewoli. W ten

sposób osiągnięto ponownie linie, z których rano zostali wyparci Austriacy.

Śmierć zebrała w dniach 20-21 lipca obfite żniwo, czego dowodem były setki rozrzuconych po okolicznych polach i lasach (m.in. w okolicy Wierzchowisk i Skrzyńca) pojedynczych bądź masowych grobów, z których w roku 1916 ekshumowano poległych i przenoszono na już istniejące bądź nowo tworzone cmentarze wojenne w Adelinie (na przedpolu drugiej rosyjskiej linii obrony z 1915 r.), w Bełżycach a także w okolicach Trzcińca, Chodla i Wierzchowisk.

### Bibliografia:

Das Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 217 im Weltkrieg, Berlin 1932  
Dąbrowski Marcin, Cmentarze wojenne z lat I wś. w dawnym woj. lubelskim, Lublin 2004  
Jadczyk Stanisław, Bełżycze: monografia miasta i gminy, Bełżycze 2002  
Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918. Zw. Band, Das Kriegjahr 1915, Wien 1931

(Powyższy artykuł jest częścią powstającego opracowania nt. przebiegu I wojny światowej na Lubelszczyźnie w latach 1914-15. Jeśli dysponujecie jakimiś ciekawymi materiałami na ten temat i chcielibyście je udostępnić piszcie: pgrudzie@wp.pl)

**Paweł Grudzień**

## Zagadka fotograficzna

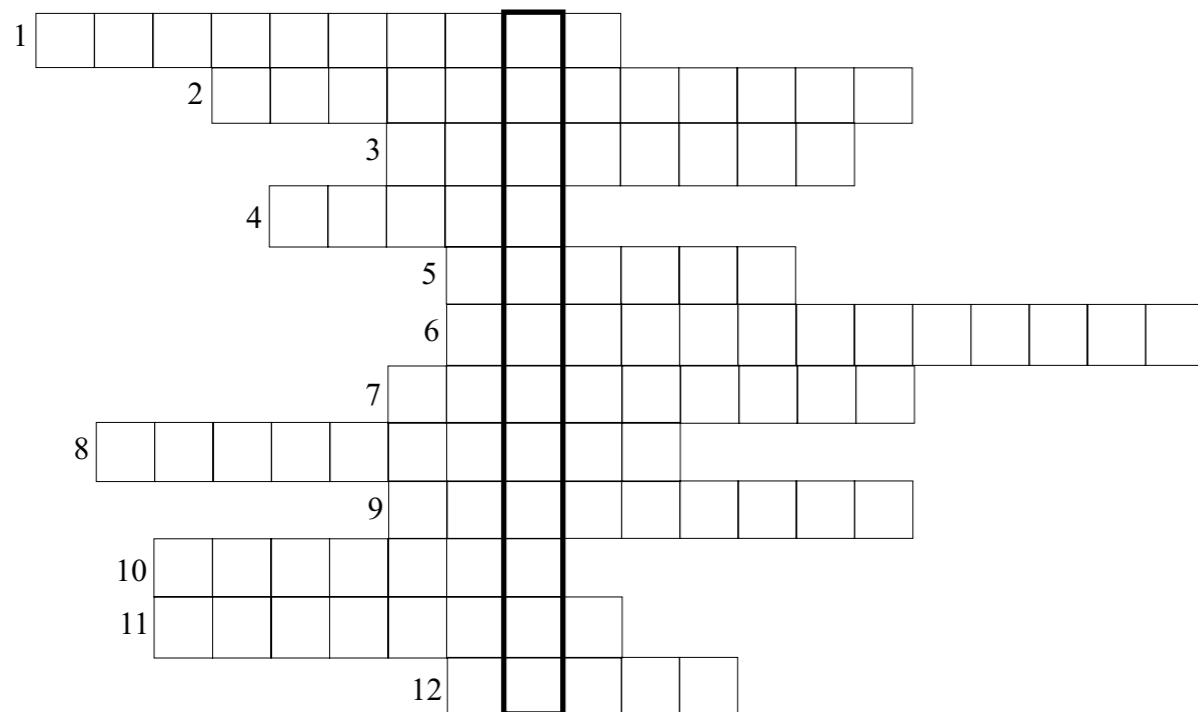
W którym miejscu w Bełżycach pracują mężczyźni widoczni na zdjęciu?

Na odpowiedzi czekamy do końca września br. w redakcji Gazety Bełżyckiej lub pod nr tel.81 517 22 30. Nazwiska osób, które udzielą prawidłowych odpowiedzi opublikujemy w kolejnym wydaniu Gazety Bełżyckiej.

Zdjęcie publikujemy dzięki uprzejmości Antoniego Kamińskiego prezesa Towarzystwa Regionalnego Bełżyc.



## Krzyżówka



### Określenia do krzyżówki

1. Znany malarz, który namalował obraz zatytułowany „Uliczka w Bełżycach”
2. Właściciel Krza od 1870 roku
3. Wieś w gminie Niedrzwica Duża sąsiadująca z gminą Bełżyc
4. Inaczej kierat
5. Pomnik świętego na Placu Kościelnym
6. Miejscowość, w której znajduje się jedna z kaplic dojazdowych bełżyckiej parafii
7. Autor artykułu „Potrzeba tradycji dzisiaj” w publikacji „Studia z dziejów Bełżyc”
8. Bohater, na cześć którego nazwano kopiec w naszym mieście
9. Znany w Bełżycach lekarz, który ma ulicę swojego imienia
10. Popularna nazwa obiektu sportowego w Bełżycach
11. Nazwa cyklicznej imprezy tańca nowoczesnego o Puchar Burmistrza Bełżyc odbywającej się corocznie w Dniu Dziecka
12. Sołectwo w gminie Bełżyc, które w historii miało swoją Rzeczpospolitą

Prawidłowo rozwiązał krzyżówkę z majowo – czerwcowego wydania Gazety Bełżyckiej: Tomasz Bogusz.

Zdjęcie konkursowe, na którym widać róg ul. Kazimierskiej i 1 Maja rozpoznał Bogusław Zezula, Tomasz Bogusz i Antoni Kamiński.

Pan Tomasz Bogusz rozpoznał na zdjęciu również osoby. Druga z lewej: Helena Traczówna po mężu Wójtowicz, mieszkanka ul. Zamkowej; trzecia z prawej: też Helena Traczówna po mężu Zwierzyńska mieszkająca na ówczesnej ulicy Dworskiej (dziś 1 Maja)

**Gratulujemy!**

**Botanik Sp. z o.o.**

Przedsiębiorstwo Handlowe „BOTANIK” Sp. z oo.  
realizuje budynek mieszkalny wielorodzinny w Bełżycach

**Lokale mieszkalne  
o powierzchni od 32 m<sup>2</sup> do 60 m<sup>2</sup>**



BUDYNEK MIESZKALNY WIELORODZINNY  
BEŁŻYCE ul. WOJSKA POLSKIEGO  
INWESTOR: P.H. „Botanik” sp.z.o.o. ul. Altanowa 8A/2 20-819 Lublin  
ARCHITEKT: JÓZEF KOŁODZIJCZYK  
PROJEKTANT: P.W.P. I.R. INWEL S.C. ul. Organowa 1 20-882 Lublin

**P.H. „BOTANIK” Sp. Z OO.**

20-819 Lublin ul. Altanowa 8

e-mail phbotanik@o2.pl

NIP 712-23-12-193 REGON 430877658

KRS 0000009395

**KONTAKT**

**DZIAŁ OBSŁUGI KLIENTA**

tel./fax 81 463 72 00

081 746 77 52

604 615 818

poniedziałek – piątek w godz. 8.00 – 16.00



**Gazeta  
Bełżycka**

**Wydawca:**  
Miejski Dom Kultury w Bełżycach

**Adres redakcji:**  
ul. Tysiąclecia 26, 24-200 Bełżyce  
tel. 81 517 22 30  
e-mail: g.b.mdkwb@wp.pl

**Redaktor naczelny:** Józef Kasprzak  
**Redaktor współpracujący:** Agnieszka Winiarska

**Skład i druk:**  
ARFA S.C.  
20-704 Lublin, ul. Wojciechowska 9  
tel. 81 448 31 20, fax 81 448 31 22  
www.arfa.pl

Wszystkie zdjęcia nie podpisane  
wykonała Agnieszka Winiarska

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Zastrzega sobie prawo adiacji i skracania nadesłanych materiałów.



Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

**Gazeta Bełżycka**

*Dożynki 2011*



czytaj na str. 2

Nr 27-28 (139-140) • LIPIEC - SIERPIEŃ 2011 • ISSN 1507-8353

Egzemplarz bezpłatny

# Oddali hołd walczącym za ojczyznę



czytaj na str. 2

# Lato w Miejskim Domu Kultury



czytaj na str. 8